

Zwłoki norymberskich zbrodniarzy mają być wrzucone do morza!
„Londyn” patronuje dywersji UPA w Polsce
Po nocnej walce zwyciężono Ukraińców
Cztery ministrowie wierzają w pokój
7 tysięczny traktor ze Stalin-gradu

ECHO POŁUDNIA

Nr 218

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1/IV TEL. 546-34

REDAGUJE KOMITET GODZINY PRZYJĘC OD 15-18

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„LONDYN” chwali się współpracą z UPA

Aprobata podpalenia Hrubieszowa

LONDYN. W wychodzącym w Londynie „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza” ukazał się rewelacyjny artykuł, przyznający otwarcie, że między „Ukraińską Powstańczą Armią” (UPA) a podziemnymi oddziałami polskimi istnieje od dłuższego czasu pełna współpraca.

Artykuł zatytułowano: „Stosunek Ukraińców do Linii Curzona”, w podtytule zaś zamieszczono wyjaśnienie, że jest to „korespondencja własna z Polskich Ziem Wschodnich, napisana przez przyjaciela naszego pisma w sierpniu 1946 r.”.

Ukraińcy ci — według korespondenta — nie uznają Linii Curzona ani ze względu na własne interesy, ani ze względu na Polaków. W wydanym w listopadzie r. ub. liście protestacyjnym zapowiedzieli Ukraińcy, że będą palić zagrody i wioski, z których są wysiedlani. Zaznaczając, że zapowiedź tę realizują skrupulatnie „korespondent” aprobuje w pełni fakt podpalenia części Hrubieszowa w kwietniu br.

„Faktem jest — czytamy — iż kilkakrotnie Ukraińcy występowali oficjalnie z propozycjami ugody z Polakami. Przed 7 lutego 1945 propozycje te podejmowały terenowe oddziały AK i komórki AZ. Były one przekazywane do Warszawy, ale w ówczesnych warunkach musiały pozostać bez odpowiedzi.

Miejscowe czynniki polityczne obu stron nieraz nawiązywały ze sobą od tego czasu kontakt, a warunki umów postawione przez Polaków były, jak dotąd, przestrzegane przez Ukraińców z dużą skrupulatnością. W rozmowach o charakterze prywatnym przedstawiciele centralnych władz UPA wyrażali wobec Polaków zrozumienie dla spraw interesów Polski...”

Korespondent nie podaje warunków tych umów, ale równocześnie przemilcza całkowicie fakt wypalenia przez Ukraińców tysięcy gospodarstw polskich oraz wymordowania tysięcy zamieszkujących je Polaków.

W kilku zdaniach

Rada Powiernicza, która się zajmie sprawami mandatów, powstanie przy ONZ.

Wybory w Iranie będą ogłoszone w najbliższym czasie.

Wybory w Rumunii odbędą się 19 listopada, a nowy sejm zbierze się na swe pierwsze posiedzenie w dniu 1-go grudnia.

General Eisenhower przybył do Triestu.

Tylko 20.000 (na ogólną liczbę 180.000) żołnierzy armii Andersa zgłosiło się do Korpusu Przystosowania Cywilnego.

Czy SL połączy się z PSL „Nowe Wyzwolenie”

Duża sensacją naszego życia politycznego będą obrady kongresów — Stronnictwa Ludowego i PSL „Nowe Wyzwolenie”, które się odbędą w Warszawie w dniu 27 października. Demokracja polska tym pilniej będzie obserwowała przebieg wspomnianych obrad, że będą się one zajmowały wyborami na wsi, gdzie obie partie będą, obok partii robotniczych, konkurowały z PSL.

Brane jest w rachubę połączenie się Stronnictwa Ludowego i PSL „Nowe Wyzwolenie”. W praktyce więc działacze PSL „Nowe Wyzwolenie” wróciliby do swego pnia macierzystego — SL — od którego oderwali się przed rokiem, przystępując do partii p. Mikołajczyka.

Ciekawe jest, kto będzie nadawał głos w Stronnictwie Ludowym. Mier-

Cała ta korespondencja, podchwycona gorliwie przez „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”, świadczy nie o zbiecie nie tylko o podziemnej współpracy polsko-ukraińskiej w chwili obecnej, w której wyniku giną niewinnie setki ludzi i niszczy majątek narodowy, lecz również o tym, że pewnym kołom w Londynie współpraca ta idzie bardzo na rękę i spotyka się z ich aprobatą.

Piłkarze śląscy zwyciężyli w Anglii 3:1

LONDYN (Obsł. wł.) Piłkarze śląscy rozegrali wczoraj ze Szkotami mecz, w którym zwyciężyli w stosunku 3:1. Wszystkie trzy bramki piłkarze śląscy uzyskali w pierwszej połowie. Piłkarz Cieślak już w ciągu 12 minut strzelił dwie bramki, trzecią piłkarz Rożankowski. Po przerwie Szkot Maquinnę zrównoważył nieco przewagą Polaków, uzyskując jedną bramkę. Rzut karny przeciwko drużynie polskiej nie został wykorzystany.

Po nocnej walce zwyciężono Ukraińców

WARSZAWA, (PAP). Liczna i dobrze uzbrojona grupa banderowców napadła na jedną ze strażnic Wojsk Ochrony Pogranicza. Banderowcy otoczyli strażnicę, otwierając na nią haraganowy ogień z pancernych karabinów i broni maszynowej. Zawładł się nierówny bój. Żołnierz strażnicy składająca się z 37 żołnierzy bronili się zaciekle przeciwko grupie około 300 banderowców. Na silne ataki banderowców i wezwania do poddania się, żołnierze odpowiedzieli ogniem. Od torped i rakiet spłonęło 20

Z ruchu lewicowego

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA odbędzie się w Bournemouth (Anglia) w dniu 8 listopada.

17 CZŁONKÓW LEWICOWEJ ORGANIZACJI hiszpańskiej było sądzonych w Madrycie. 81-letnia nauczycielka Toledano otrzymała 20 lat więzienia.

WŁOSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych w Rimini, Crema i Cassino.

Kto dostarczył trucizny Goeringowi?

Frank modlił się, Streicher krzyczał: Heil Hitler

Zwłoki mają być rzucone do morza

LONDYN. (Obsł. wł.) Dużo sensacji budzi w Anglii, jak zresztą w ogóle w całym świecie, sprawa samobójstwa Goeringa. Jest on więc następnym po Goebbelsie, Himmlerze i Ley'u (a prawdopodobnie także Hitlerze i Bormanie), który uciekł przed sprawiedliwością. Należy tu jeszcze przypomnieć, że historia hitleryzmu obfituje w śmiertelnie samobójcze. Otruli się marszałek von Greim, dowódca Luftwaffe, admirał von Friedenburg, szef tajnej policji w Norwegii Teklis, gauleiter hitlerowski w Norwegii Terboven, itd.

Jak się otrul Goering? Przypomnieć należy, że już po zaarrestowaniu

go w maju 1945 odebrano mu ampułkę z trucizną. Taką ampułkę, ma się rozumieć wypróżnioną z cjanu potasu, znaleziono wczoraj w ręce Goeringa.

Dziennikarze opowiadają, że w kilka godzin przed straceniem pozwolił im na krótko obejrzeć cele więźniów norymberskich. Wtedy Goering wydawał im się śpiącym, srawa rękę miał silnie zacisniętą. Później okazało się, że trzymał w niej wypróżnioną ampułkę.

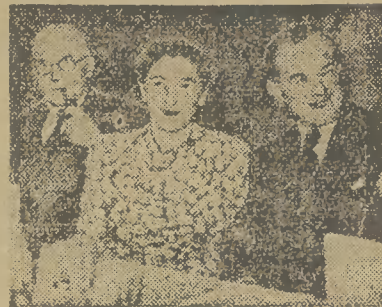
Lekarze znaleźli w ustach samobójcy odłamki szkła. Strażnik tej celi stwierdza, że kilkakrotnie zaglądał do wnętrza przez okienko i widział Goeringa rzucającego się na łóżko i jęczącego.

Zagadką pozostaje dalej, skąd Goering dowiedział się, że za kilka godzin odbędzie się egzekucja. Dopiero w godzinę po śmierci Goeringa ogłoszono wyrok mordercom, tak, że wtedy dopiero mogli się byli spodziewać rychłego powieszenia.

Zbrodniarze zostali straceni w głównej sali (gimnastycznej) sądu norymberskiego. Z powodu samobójstwa Goeringa wszystkim pozostałym nałożono przy wyprawdaniu na cel więziennych kajdanki na ręce. Streicher i Sauckel stawiali silny opór.

Więźniów powieszono na trzech szubienicach. Wszystkim pozwolono wypowiedzieć ostatnie słowo. Większość z nich oświadczała, że „umierają za Niemcy”. Ribbentrop oświadczył, że ostatnim jego życzeniem jest, aby nastąpiło porozumienie między wschodem a zachodem, by Niemcy były zjednoczone i aby nastąpił wiecz-

Niezbyt dawno donosiliśmy o akcji „squatterów” w Anglii. Była to akcja bezdomnych w kierunku zdobycia mieszkań. Mimo sądów, mimo terroru policyjnego, przeprowadzanego z flegmą, którą chcą Anglicy nazwać najbardziej demokratycznym usposobieniem, akcja wspomniana trwa dalej. W Londynie 4.000 rodzin „squatterów” zdobyło mieszkania w sposób bezpośredni. Koła konserwatywne i ich prasa (tak samo liberałowie i prawica Labour Party) odnoszą się do ruchu bezdomnych negatywnie, widząc w nim „naruszenie praw własności”.



Widząc w nim „naruszenie praw własności”.

Na zdjęciu obok widzimy sekretarza generalnego KC partii komunistycznej Anglii Gavrochet (w towarzystwie małżeństwa Primlvin), który objął nieoficjalny patronat nad akcją „squatterów”. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Anglii powziął uchwałę udzielenia jak najdalej idącego poparcia żądaniu bezdomnych.

Przed kilku dniami ulicami Londynu maszerowało 12.000 robotników przeważnie komunistów, domagających się sprawiedliwej gospodarki mieszkaniowej. W Londynie jest głód mieszkaniowy, to prawda, ale ma się zarazem do czynienia z faktem zamieszkiwania wielkich lokali przez kilku zaledwie ludzi. Także wiele lokali, stoi pustką. Demonstranci krzyknęli: „Nędza ludzka ponad wszelkimi zyskami”.

Widzimy więc, że w Anglii nie jest znów tak dobrze i tak bardzo demokratycznie, jak by to chcieli Polakom wmówić „zachodni” nasi „demokraci”, chcący angielskiej okupacji w Polsce.

ny pokój. To samo mniej więcej wyraził Seyss-Inquart. Frank ciągle się modlił. Sauckel twierdził, że jest niewinny i wyrok jest wadliwy. Jodl i Keitel wyrażali oddanie ojczyźnie niemieckiej. Streicher krzyczał „Heil Hitler”. — Jedynie Rosenberg milczał.

Świadcami egzekucji byli 4 generałowie państw sprzymierzonych, 8 dziennikarzy (po 2 rosyjskich, angielskich, amerykańskich i francuskich), 2 świadków niemieckich, w tym premier bawarski, którego usunął Frank ze stanowiska, gdy sprawował urząd ministra sprawiedliwości Niemiec. Według krążących pogłosek zwłoki zbrodniarzy mają być wrzucone do morza, aby nie zostały wykradzione, jak ciało Mussoliniego.

Komunikuje się, że niebawem rozpocznie się w Niemczech 3.913 procesów przeciwko przemysłowcom, finansistom, wysokim oficerom oraz bonzom partii hitlerowskiej.

Anglicy ogłosili, że w ich strefie usunięto ze stanowisk 160.000 Niemców oskarżonych o bliskie kontakty z hitleryzmem.

40.000 faszystów na wolności

(RAP) Radio Hilversum podaje zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, że w najbliższym czasie władze zwolnią 40.000 holenderskich faszystów uwięzionych poprzednio za współpracę z okupantem.

Wielka Czwórka zagwarantuje pokój

LONDYN (Obsł. wł.) Molotow i Wyszynski płyną już na pokładzie statku „Queen Elisabeth” do Nowego Jorku. („Queen Elisabeth” jest przeobornym z krawozownika i odbywa swą pierwszą podróż transoceaniczną jako statek osobowy). W czasie wojny przewoził on milion żołnierzy angielskich i przepłynął pół miliona mil.

Bevin, Alexander i Smuts przybyli do Londynu Bevin, zanim się uda do Ameryki, odbędzie rozmowy z premierem egipskim Sidki-Paszą. Molotow oświadczył przed odjazdem: „oczywiście mamy dobre za-

dzieje na przyszłość”. Byrnes zastrzegł się przed korespondentami, że nie spodziewano się, by w Paryżu nastąpiło pełne porozumienie. Chodziło jedynie o wysłuchanie opinii innych państw. Ostatecznie projekty traktatów wyczeluje Wielka Czwórka. Zdaniem Bevina pod dyskusję będą tylko poddane te punkty, które nie otrzymały w głosowaniu paryskim kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

Byrnes wygłosi w nadchodzący piątek przemówienie do narodu amerykańskiego.

W czwartą rocznicę śmierci 50 bohaterów

W Warszawie odbyły się wczoraj żałobne uroczystości w czwartą rocznicę masowej egzekucji 50 więźniów z Pawiaka. Na Powązkach zgromadziły się tłumy ludności i przedstawiciele partii politycznych. W imieniu PPR przemówienie wygłosił członek KC tej partii Kliszko, później zaś gen. Witold jako ówczesny dowódca tych, którzy zginęli 16 października 1942 r. Byli to członkowie Gwardji Ludowej, zbrojnego ramienia PPR w czasie okupacji.

Usprawnienie wymiaru sprawiedliwości

i podniesienie poziomu orzecznictwa

O reformę sądownictwa

Cały polski świat prawniczy rozważa obecnie i dyskutuje sprawę reformy sądownictwa. Potrzebę tej reformy uzasadniają zarówno braki, które dotychczasowy ustroj wykazał jeszcze w latach przedwrześniowych, jak i nowe warunki życia. Konieczności reformy nikt nie zaprzecza, ale jej zasady i rozmiary wywołują i wywołają mogą różnice zdań, gdyż zagadnienie to nie jest wyłącznie natury prawniczej, lecz zaziębia się z wieloma dziedzinami życia, a ewentualna reforma dotyczyć będzie nie tylko samych prawników, ale także całego społeczeństwa. Dlatego też, pomimo że zamierzone zmiany nie przybrały jeszcze nawet formy konkretnego projektu, a dyskusje dotyczą na razie podstaw zagadnienia, uważamy za celowe poinformować o nim społeczeństwo, dla którego sprawy te nie mogą być i nie są obojętne.

Konieczność reformy sądownictwa jest, jak to już powiedzieliśmy, bezsporna; zamiarem projektodawców jest a) usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, b) podniesienie poziomu orzecznictwa.

O SZYBKOŚĆ PROCESÓW

Jeśli idzie o pierwsze zagadnienie, to nasuwa się ono od dawna przede wszystkim samemu społeczeństwu, które pragnie zarówno szybkiego jak i skutecznego wymiaru sprawiedliwości. Wyrazem tego pragnienia, jak i jego życiowej konieczności jest fakt stworzenia szeregu przybudówek wymiaru sprawiedliwości, jakimi są np. sądy specjalne, sądy kolejowe, komisje mieszkaniowe itp. Ze sprawą tą łączy się zatem jeszcze zagadnienie unifikacji wymiaru sprawiedliwości, która odbywa się dzisiaj na kilku, niezależnych od siebie odcinkach.

W dziedzinie sporów cywilnych wolność procesów jest dla społeczeństwa wielce dokuczliwa i powoduje niejednokrotnie konieczność uciekania się do instytucji sądów polubowych, a więc znowu do rozwiązywania konfliktów życiowych poza oficjalnymi organami sprawiedliwości. Możliwość apelowania i wnoszenia kasacji, połączona z wybitną niesprawnością sekretariatów sądowych jest powodem, że procesy ciągną się nie raz latami, nie przynosząc pożądanej satysfakcji moralnej i materialnej, a często premiując czyjąś nieuczciwość czy złą wolę.

Przyczyny zła leżą zarówno w samym ustroju sądownictwa jak i w fakcie, że szeregi sędziów i prokuratorów zostały przez okupanta w straszliwy sposób przerzedzone. Brak sił fachowych i doświadczonych jest

znowu przyczyną drugiej bolączki, a mianowicie wspomnianego już niskiego poziomu orzecznictwa w sądach niższego rzędu.

Nad tymi właśnie zagadnieniami zastanawiają się reformatorzy, a z projektami zaradzenia ztu, rodzającymi się w sferach prawniczych całej Polski, zapoznają krakowskie Zrzeszenie Prawników Demokratów na ostatnim zebraniu dyskusyjnym, delegat Ministerstwa Sprawiedliwości — dyr. Ordyniec.

CZY TRZECIA INSTANCJA POTRZEBNA?

Według tych projektów usprawnienie nie wymiaru sprawiedliwości miałyby się osiągnąć przez zniesienie trzeciej instancji, a podniesienie poziomu orzecznictwa przez zniesienie sądów grodzkich. Zamiast szeregu sądów grodzkich z jednym sędzią istniałyby sądy w miastach powiatowych o większej liczbie sędziów, wyrokujące w kompletach trójosobowych. W sprawach drobnych, które mają być podane orzecznictwu sądów obywatelskich — wyrokowałyby na razie w powiecie jeden sędzia. Zamiast apelacji i kasacji istniałaby jedna instytucja rewizyjno-kasacyjna z tym, że byłby nią obecny Sąd Najwyższy, wyrokujący nie tylko w swej centralnej siedzibie, lecz w czterech miastach Polski, i tak np. zespół S. N. w Krakowie orzekałby w sprawach z okręgów krakowskiego i katowickiego.

Podniesienie poziomu orzecznictwa osiągnęłyby się przez orzekanie w kompletach doborianych tak, by przewodził dotychczasowy doświadczony sędzia okręgowy. Zespół trójosobowy spotykałby się ze sprawami

wprost, mając przed sobą strony i świadków, a nie jak dotąd — tylko akta sprawy, przychodzące w drodze apelacji. Zarówno doświadczenie zespołu sądowego jak i ta bezpośredniość miałyby dać gwarancję, że sprawy byłyby rozstrzygane łepiej, niż to się dzieje dzisiaj w sądach grodzkich.

Tak wyglądają w zarysie projekty; — w dyskusji nad nimi wysunięto szereg obiekcji, zarówno natury czysto prawniczej jak i technicznej oraz gospodarczej. Zniesienie sądów grodzkich pomogłoby wprowadzić do zmobilizowania w powiatach większej ilości sędziów, ale za to utrudniłoby społeczeństwu — zwłaszcza chłopom — dostęp do sądów. Dla przenoszących się do większych miast sędziów i urzędników sądowych — brakowałoby odpowiednich pomieszczeń, a życie i byt niektórych z nich jest bardzo często związany z dotychczasową siedzibą sądu grodzkiego.

Reforma sądownictwa pociągnęłaby za sobą także kolosalne zmiany w procedurze karnej i cywilnej, co oczywiście powiększa poważnie rozmiary reformy z prawniczego punktu widzenia. Zamierzona reforma byłaby więc dużym wstrząsem dla życia ogólnego i dlatego musi ona być długo jeszcze rozważana, by unifikacja, usprawnienie i podniesienie wymiaru sprawiedliwości nie zostały przez ten wstrząs przekreślone. Należy też pamiętać o tym, że podstawowy brak naszego sądownictwa, jakim są straty w szeregach sędziów i prokuratorów — automatycznie poprawia się z roku na rok w miarę jak uniwersytety oddają społeczeństwu nowych prawników, a sądy nowych egzaminowanych aplikantów.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozszerza teren działania

Drugi ogólnokrajowy zjazd działaczy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który odbył się w dniach 12 i 13 bm. w Warszawie, obradował głównie nad zagadnieniem pogłębienia i rozszerzenia współpracy z organizacjami politycznymi, społecznymi, zawodowymi i młodzieżowymi na terenie całego kraju.

Prelegenci i delegaci terenowi oświetlili metody pracy Towarzystwa, jego dorobek ideowy i wzrost organizacyjny. Towarzystwo stara się w miarę posiadanych sił i środków zaspokoić zainteresowania społeczeństwa polskiego życiem Związku Radzieckiego, historią stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich na przestrzeni dziejów, wzajemnymi wpływami kulturalnymi. W tym celu Towarzystwo organizowało szereg wystaw, jak np. „Grafika i Plastyka w Związku Radzieckim”, „Moskwa — stolica ZSRR”, „Sztuka wojenna Armii Czerwonej”, „Przyjaźń narodów ZSRR” i szereg innych. Ożywiona wymiana dóbr kulturalnych pozwoliła społeczeństwu polskiemu zaznajomić się z tańcem, pieśnią i muzyką radziecką. Z inicjatywy Towarzystwa odwiedzają nas uczeni, artyści, literaci i inżynierowie radziecy. Objazdowe kina, kur-

sy językowe, cykle odczytów, biblioteki i księgarnie, oraz wydawnictwa zaznajamiają społeczeństwo nasze z dorobkiem gospodarczym, artystycznym, naukowym i przemianami społecznymi Związku Radzieckiego.

Drugi zjazd działaczy Towarzystwa, w którym wzięli liczne udział przedstawiciele wielu innych organizacji, jest dalszym krokiem w kierunku umasowienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Daży ono do pozyskania w jak najkrótszym czasie miliona czynnych oddanych sprawie polsko-radzieckiej, członków.

Zycie polityczne

(RAP) Z ORGANIZACJI PARTYJNYCH w województwie poznańskim na czoło wysunęła się organizacja miejska w Poznaniu, której ilość członków po znacznym przyroście w miesiącu sierpniu i wrześniu wynosi 7312. Największe koła fabryczne na terenie Poznania znajdują się w Zakładach H. Cegielskiego i Głównych Warsztatach Kolejowych. Z powiatów na czoło wysunął się powiat Środa, osiągając we wrześniu ponad 2.000 członków.

FRYDERYK CHOPIN W 97 ROCZNICE ZGONU

(RAP) Co dzień powiększa się odległość w czasie, dzieląca nas od lat, w których żył i tworzył Fryderyk Chopin. Ale sztuka jego, zamiast oddalać się od nas, zamiat stawać się nam obcą, jest nam tak samo bliska jak była przed laty.

Jest to właściwością każdej sztuki twórczej, sztuki z ducha poczującej, sztuki istotnej, nie kombinowanej w pracowni, nie wymyślonej przy zielonym biurku.

Młody Chopin, rzucony przez los na teren wspaniałego wówczas Paryża, koncentrującego w sobie wszystko niemal, co świat miał najwybitniejszego w dziedzinie sztuki i myśli — przeszedł przez wir różnych prądów, obok wszelkich wielkości ówczesnych — podobnie jak Mickiewicz — nie zatracał nic z siebie, pozostając tym, czym był, nie poddając się wpływom żadnej mody.

Chopin wiedział i czuł, czym jest sztuka, wiedział też kim jest on sam, Fryderyk Chopin. I oto wtedy, gdy wiew czasu odsunął w zapomnienie różne wielkości ówczesne, gdy ów wiek osunął bładością sztukę zdawało by się mocną, żywą — muzyka Cho-

pina, ograniczająca się niemal wyłącznie do barwy jednego tylko instrumentu — fortepianu, żyje i promieniuje blaskiem pełnym, równie mocnym jak w chwilach swego powstania.

Fakt ten, zastrzeżeń i wątpliwości nie budzący, winien nasunąć konieczność analizy i wyciągnięcia właściwych wniosków tam, gdzie zatracca się w pogoni za modą — zdolność obiektywnego rozróżniania tego co jest ziarnem, a co zaledwie plewa. Pisano o Chopinie dużo i będzie się pisało jeszcze na pewno bardzo wiele. Zazwyczaj każdy autor — poza szczegółami biograficznymi — wkładał w muzykę Chopina to, co sam w niej widział, stąd znaczna rozbieżność w sądach, a jeszcze bardziej w określeniach, jeśli chodzi o utwory Chopina.

Jednym z licznych nieporozumień, dokoła Chopina krążących, jest rzekoma „ludowość” jego muzyki. Za nadto wielkim jest Chopin, by trzeba dodawać do niego etykiety mające w danej chwili specjalne znaczenie.

Niewątpliwie — temu nikt nie przeczy — Chopin w latach swego dzieciństwa i wczesnej młodości stykał się

z polską pieśnią ludową. Poezja pieśni ludowych, rymów tanecznych najpewniej wpływała na kształtowanie się jego duszy, jego miłości do kraju, jego fantastycznego przywiązania do Polski i rodaków, mimo że miał ojca Francuza.

Z tej duszy polskiej i z tego ducha polskiego powstała muzyka oczywiście polska. Ma ona (tam zwłaszcza, gdzie Chopin wypowiadał się w tanecznych formach polskich) elementy ludowe. Nieraz ukryte poza zasną stylizacji, często zaś (w mazurkach, mniej w polonezach) występujące wyraziście. Ale są to — w skali całokształtu twórczości Chopina — raczej epizody. Myślę, że przy podzieleniu właściwym pojęć: polskości i ludowości, nie będzie trudnym znalezienie odpowiedniego dla muzyki Chopina określenia.

— Pomijając trzecią a czwartą godziną w nocy 17 października mia 97 lat od chwili, kiedy serce Chopina bić przestało. Było to serce młodszego jeszcze, zaledwie 39 i pół lat liczącego, człowieka. W swym — jakże krótkim — życiu Chopin — mimo bynajmniej nie łatwych warunków bytowania — stworzył długi szereg utworów, w których geniusz polski wypowiedział się w przepięknych formach.

Piotr Rytel, profesor
Konserv. Warszawskiego

Chłop polski utrwała zdobycze demokracji

Samopomoc Chłopska mobilizuje siły w Rzeszowie

(MR) Zdobyta wolność nie uprawnia do spoczywania na laurach. Hasła walki z okresu sanacji i okupacji, zastąpiło dziś hasło pracy nad utrwaleniem zdobyczy demokracji. Czołową zdobyczą taką jest — reforma rolna.

Intensywnie pracuje ZSCh także na terenie Rzeszowa i wojew. rzeszowskiego. Niedawno delegacja ZSCh z najbardziej zniszczonych powiatów rzeszowskiego, jak Jasło, Dębica i Mielec bawiła w Warszawie na audyencji u Prezydenta KRN, Biernta, gdzie w czasie 3-godzinnej konferencji uzyskała cenne zapewnienie opieki i pomocy w odbudowie i poparciu żywotnych spraw wsi.

Niedawno odbył się zjazd wojewódzki w Rzeszowie, w obecności min. Tkaczowa, prezesa ZSCh Janusza, sekr. gen. ZSCh Burdzego i licznych przedstawicieli władz i bratnich partii robotniczych PPR, PPS i repr. młodzieży ZWM.

Liga Kobiet pomaga repatriantom

Skuteczna i energiczna inicjatywa

Mimo najrozmaitszych trudności, na jakie natrafiała na terenie Bochni nowopowstała organizacja Liga Kobiet — zabrała się ona do pracy. Utworzono niebawem sekcję kulturalno-oświatową, w której referaty wygłaszała dr Michnik (higiena i zdrowie), mgr Wrześniowska (kultura i prawo).

Celem zdobycia potrzebnych funduszy urządzone zabawy, z której dochód przeznaczono na zakup płóci i materiałów dla dzieci najbiedniejszych repatriantów. Ponadto zakupiono krzesła do własnego lokalu.

Wśród członków Ligi nie brak repatriantek. Bardzo ożywna działalność prowadzi mgr Wrześniowska, otaczając opieką chorych repatriantów. Dzięki jej inicjatywie Liga Kobiet otworzy wkrótce żłobek dla dzieci.

W długie wieczory zimowe świetli-

ca Ligi Kobiet stanie się prawdziwym ogniskiem, skupiającym w ogrzany lokal (zaopatrzonej w czytelną dziennikową) tych, którzy nie zawsze mogą sobie pozwolić na atmosferę wypoczynku i odprężenia.

Jako najważniejsze zadanie ZSCh wymieniono odbudowę wsi i oświatę rolniczą, zagospodarowanie wsi i tworzenie całej sieci placówek gospodarczych, celem zbudowania dobrobytu w miejsce dawnego zacofania, ciemnoty i nędzy.

Samopomoc Chłopska, to przednia straż postępu na wsi; w jej ręku leży przyszłość wsi i umożliwienie szerokim masom chłopskim odegrania należnej roli w państwie, rządzonej przez świat pracy.

Kronika telegraficzna

PRODUKCJA TABORU KOLEJOWEGO stale wzrasta. Podczas gdy w r. 1945 wyprodukowaliśmy ogółem 183 wagony towarowe, w roku bieżącym w sierpniu wyprodukowaliśmy 627 wagonów.

MŁODZIEŻ W FABRYCE CEGIELSKIEGO w Poznaniu bierze gremialny udział w drugim etapie wyścigu pracy. W obróbce metali uzyskano o 70%.

Od naszych korespondentów

STACJA KOLEJOWA PRZEMYSŁ — ZASANIE UTRZYMANA. (—) Na interwencję u władz mieszkańców Przemysła, dzielnicy Zasanie, Dyrekcja Kolei Państwowej w Krakowie postanowiła utrzymać przystanek kolejowy na Zasanu. Swego czasu władze kolejowe nosiły się z zamiarem zlikwidowania tego przystanku, tłumacząc się, że nie posiadają odpowiednich funduszy na utrzymanie personelu, obsługującego stację na Zasanu. Mieszkańcy wnieśli prośbę o dalsze pozostawienie przystanku, składając z własnych pieniędzy odpowiednią sumę na remont budynku stacyjnego.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA W PRZEMYSŁU (—) organizuje w dniu 20 bm. uroczystą akademię żałobną dla uczczenia 5-tej rocznicy zgonu wielkiego swego działacza i towarzysza dra Hermana Liebermanna. Herman Liebermann zmarł jak wiadomo na emigracji w Anglii, a terenem

jego najintensywniejszej działalności był właśnie Przemysł. Akademia odbędzie się w sali „Domu Robotniczego” w Przemyslu, a w programie przewidziane są przemówienia licznych przedstawicieli PPS i innych partii zablokowanych, tudzież część artystyczna. Spodziewany jest przyjazd i przemówienie wiceministra L. Grossfelda z Warszawy.

PRACA PPR W RZESZOWIE. (MR) Wojewódzki Komitet PPR w Rzeszowie odbył zebranie plenarne członków i sympatyków ruchu robotniczego, na którym Nacz. Woj. Urzędu Inf. i Propagandy, prof. Wojciech Pelczarski wygłosił referat programowy o celach i zadaniach PPR. Zjazd kobiet, członkiń PPR z województwa rzeszowskiego, odbył się w Rzeszowie celem uchwalenia szeregu wytycznych organizacyjnych. Delegatki wysłuchały referatu o sytuacji politycznej w Polsce i w świecie, oraz o zadaniach kobiet w ruchu społecznym ogólnopolskim.

3 wyroki śmierci na terrorystów NSZ-towskich

(PAP) W Bielsku odbyła się rozprawa przeciwko 5 członkom bandy terrorystycznej NSZ, która przez dłuższy czas grasowała w pow. bielskim. Ławę oskarżonych zajęli: herszt bandy Leopold Siekiński, występujący pod pseudonimem „Poldek”, jego zastępca Karol Borciela pseud. „Wacek”, Stefan Folek pseud. „Szpak”, Józef Herok — „Szybki” i Ludwik Kreis. Oskarżonym udowodniono cały szereg napadów na instytucje państwowe, na działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i in. M. in. oskarżeni przyznali się do udziału w napadzie na dom wypoczynkowy górników w Wapienicy, który ograbili kompletnie z gotówki i środków żywnościowych. Oskarżony Kreis ponadto prowadził akcie wywiadowcze dla oddziału leśnego, a mieszkanie jego służyło za arsenał dla band. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Siekińskiego, Borcielę i Kreisa na karę śmierci. Folka na bezterminowe więzienie, zaś Heroka na karę 15 lat

RZESZÓW ŻEGNA POLEGŁYCH BOHATERÓW. (MR) Manifestacyjny pogrzeb poległych w boju z banderowcami: por. Fr. Lubienieckiego i 6 żołnierzy polskich odbył się przy udziale towarzyszy broni, młodzieży związków i organizacji.

10 pokątnych garbarni w Dobczycach

Miejscowa Komisja Kontroli Społecznej wykryła na terenie miejscowości Dobzyce 10 garbarni, które dotychczas pokątnie pracowały. W toku dochodzenia stwierdzono, iż w miejscowości tym istnieją odpowiednio maszyny i kadzie oraz warunki do uruchomienia na większą skalę przemysłu skórzanego. W związku z tym należało by wglądać w tę sprawę, aby zapobiec i uchronić od całkowitego zniszczenia tak cenne dla państwa jak maszyny, które dzięki tej bez należytej opieki i obrzędności kadzi, które stopniowo ulegają gniciu, gdyż właściciele garbarni nie mogą uzyskać pozwolenia władz na uruchomienie tychże, a mimo to pokątnie nadal pracują.

Za „żelazną kurtyną”

praca i odbudowa

Mówi się dużo za granicą o „żelaznej kurtynie”. Państwa za tym wymyślonym przez kapitalistów chińskim murem, żyją pod „terrorem”, w zupełnym chaosie i nędzy... Tak twierdzą ci, których interes wymaga szerszenia w świecie kłamstw i montowania opinii przeciw demokracji ludowej.

Ale bezstronny uczciwy obserwator, który zaglądnie za „żelazną kurtynę” zobaczy łatwo, że oszczerstwa kół reakcyjnych mijają się z prawdą, że narody południowej i wschodniej Europy w ciężkim trudzie, ale z entuzjazmem i wiarą w przyszłość budują swe nowe życie. Oto garść szczegółów z frontu walki i odbudowy.

JUGOSŁAWIA

W odróżnieniu od chwiejności waluty rumuńskiej i włoskiej i nieopohamowanej inflacji na Węgrzech, waluta jugosłowiańska wyszła obronnie ręką z trudności powojennych. Rząd przeprowadził reformę walutową bardzo rozważnie, nie dając się zepchnąć na tor inflacji. Dla każdej z siedmiu jednostek pieniężnych, będących w obiegu bezpośrednio po wojnie, ustalono odpowiedni kurs wymienny. Dinarowi nadano wartość nominalną według parytetu z roku 1941 i zastosowano szereg środków,

Życie gospodarcze

Wykonanie planu produkcji w ZSRR

Prasa radziecka donosi, że plan produkcji przemysłu i transportu Związku Radzieckiego na trzeci kwartał został w szeregu najważniejszych gałęzi przekroczony: 30 września kwartalny plan kolejowych przewozów towarowych wykonany został na 100,9%. Żegluga rzeczna wykonała plan przewozu towarowego na 104%.

Przemysł naftowy, południowych i zachodnich okręgów Związku Radzieckiego wykonał plan przed terminem, wydobywając ponad 100 tysięcy ton płynnego paliwa. Najlepszymi rezultatami mogą się poszczycić zagłębia naftowe Baku i Grozna, które kroczą na czele, pod względem tempa wydobywania ropy. Również wschodnie rejony Związku Radzieckiego wykonały plan wydobywania ropy. W całości, przemysł naftowy Związku Radzieckiego wykonał plan w trzecim kwartale na 101,9 proc.

Zakłady, podlegające Ministerstwu Przemysłu Włókienniczego Związku Radzieckiego wykonały 9-miesięczny plan i wyprodukowały ponad 600 tys. metrów jedwabiu i 595 tys. metrów tkanin wełnianych.

Siedmiotysięczny traktor Stalingradu

Przed kilku dniami stalingradzka fabryka traktorów wypuściła 7-tysięczny traktor, wyprodukowany po odbudowie zupełnie zniszczonego w czasie wojny zakładu. Obecnie fabryka ta wypuszcza nowy wzór traktorów o motorze Diesla.

Prawo dla każdego

M. C. KRAKÓW. Lokatorzy nie są obowiązani ponosić kosztów remontu kamienicy i nikt nie może ich tymi kosztami obciążać. Jeżeli jest to dom mający właściciela, a właściciel ten jest w drodze, podczas gdy np. lokatorem dobrze się prowadzi i zależy im na zatrzymaniu dotychczasowych mieszkań, to ostatecznie mogliby umówić się z właścicielem w ten sposób, że przyczynia się do zapłacenia za remont wzajemnie za zwolnienia na pewien czas od opłacania czynszu, czy też za jakąś inną korzyść. Byłoby to jednak możliwe na podstawie umowy, której treść musi być zależna od warunków, jakie w danym wypadku mają miejsce i to co Panu podajemy, jest tylko pewnym projektem a nie radą. — Co do nieproporcjonalności opłat za wodę, śmieci itp., to każdy lokator ma prawo do otrzymania informacji, na jakiej podstawie wymierzana mu się opłata dodatkowa w takiej a nie innej wysokości oraz do sprawdzenia rachunków.

UCZEŃ. Wszyscy uczniowie w zakładach pracy, niezależnie od swego wieku, winni być posyłani do szkół do kształcących. Dekret z dnia 29 września 1945 roku przewiduje, iż do obowiązujących godzin pracy wlicza się godziny nauki zawodowej lub do-

aby ograniczyć rozmiary obiegu pieniężnego do rzeczywistych potrzeb życia gospodarczego kraju. Obniżono koszty produkcji i ceny na towary. Równowaga między obiegiem pieniężnym a obrotem towarowym została zachowana.

Marsz. Tito powiedział niedawno: „Istotną podstawą pieniądza jest zaufanie narodu i jego praca”. Tak, to słuszne.

CHORWACJA

Chorwacja, będąca jedną z republik Jugosłowiańskiej Federacji Ludowej, pomyślnie leczy rany, zadane przez wojnę. Po okupacji cały kraj przed-

stawiał obraz strasznego zniszczenia.

Zaledwie 15% kolei nadawało się do normalnej eksploatacji. 200 tysięcy domów i budynków gospodarczych było zrujnowanych.

Zniszczone były drogi i mosty. Lud Chorwacji zakasał rękawy. Praca dała wyniki: W ciągu 40 dni odbudowana została linia kolejowa Zagrzeb—Zemuń i inne ważne magistrale kolejowe. Odbudowano 80% mostów, 75% dróg żelaznych i dworców.

Odremontowano 40 tysięcy domów mieszkalnych i 150 tysięcy budynków gospodarczych, 450 szpitali, klinik, sanatoriów.

W przemyśle obniżono kosztą produkcji o 15—20%. Około 80 tysięcy hektarów ziemi podzielono między chłopów.

W szkołach, na kursach dla analfabetów kształcą się tysiące młodych Chorwatów. Wypuszczono 300 tysięcy elementów.

Chorwacja dźwiga się z ruin na wyższy poziom dobrobytu i kultury.

BULGARIA

W Bulgarii utworzono ostatnio sieć państwowych domów towarowych, jako narzędzie walki z „czarnym rynkiem”. Pomyślane są te domy jako

instrument zaopatrzenia ludności we wszelkiego rodzaju towary przemysłowe, rzemieślnicze i rolnicze, oraz jako narzędzie regulacji cen na rynku. Domy towarowe przejmą część obowiązków różnych państwowych organów rozdzielczych w dziedzinie aprowizacji i zaopatrzenia.

CZECHOSŁOWACJA

Dwuletni plan gospodarczy nowego rządu czechosłowackiego przewiduje potężne inwestycje. Oto kilka cyfr. Do końca roku 1948 produkcja ma przewyższyć poziom przedwojenny o 10%.

Produkcja rolnicza ma być tak zwiększona, aby osiągnęła poziom przedwojenny i aby ze źródeł krajowych można było pokryć większą część zwiększonego zapotrzebowania na artykuły spożywcze.

Wielką ilość wsi zostanie zelektryfikowana. Program rządowy przewiduje konieczność wybudowania 125.000 mieszkań.

Rozbuduje się własny park lotniczy.

Podaliśmy kilka cyfr i faktów. Za „żelazną kurtyną” wre walka. O odbudowę zniszczonych krajów, o dobrobyt ludności, o nowego człowieka.

I wbrew zakusom imperialistów — walka ta będzie zwycięska. L.

Czarni pretorianie Watykanu

W końcu września br. kolejna sesja kongregacji jezuitów w Rzymie została zakończona przez wyborowego generała zakonu. Został nim Belg, nazwiskiem Janssen. W dniu następnym członkowie zebrania kongregacji wraz z nowym generałem zostali przyjęci przez papieża.

Zdarzenie to ściągnęło uwagę prasy na zakon jezuitów. Zakon ten liczy obecnie ponad 28 tysięcy członków. Są oni rozmieszczeni w następujących sposób: na Stany Zjednoczone przypada 6.282 członków zakonu, na Hiszpanię — 4.973, na Anglię wraz z Kanadą, Belgią i Irlandią — 4.566, na Niemcy i Holandię — 3.154, na Francję — 3.100, na Amerykę Łacińską — 2.540, na Włochy — 2.353 i wreszcie na kraje słowiańskie 1.356.

Informacje, dochodzące do prasy świadczą o tym, że kongregacja jezuitów istniejąca od czasów późnego średniowiecza nie zamierza bynajmniej przejść do archiwum. Przeciwnie: pracując niezbyt jawnie dla oczu ludzkich zakon rozwija żywą działalność, będąc jednym z najaktywniejszych czynników w zakresie realizacji wszelkich planów katolickiej reakcji. Jak stwierdza rzymski tygodnik „Don Basilio”, zakon jezuitów — to „sztab polityczny Watykanu”.

Tygodnik ten nie ograniczając się do goślośnych twierdzeń, przytacza fakty. Pisze on:

Sila jezuitów polega przede wszystkim na posiadanych przez nich środkach pieniężnych, a następnie na sieci szpiegowskiej, jaką opłatali oni cały świat. Jezuiti kontrolują banki, przedsiębiorstwa przemysłowe, towarzystwa akcyjne. Cały szereg morskich ubezpieczeniowych i kredytowych towarzystw jest finansowany przez jezuitów, przedstawiających fikcyjnych właścicieli.

We Włoszech takim fikcyjnym,

podstawionym przez jezuitów przedstawicielem świata interesów jest Bernardino Hogara, oficjalnie finansowy ekspert Watykanu. Jest on kontrolerem „Towarzystwa społecznie pożytecznych i rolniczych prac”, którego majątek sięga dziesiątków miliardów lirów. Majątek ten powstał z eksploatacji Abisynii i Albanii, anektowanych w swoim czasie przez Mussoliniego.

Najbogatsze banki, które w okresie faszystowskiego reżimu obracały miliardami, jak na przykład „Instytut św Pawła” w Turynie, lub „Naftodowy Bank Spółdzielców” znajdowały się pod kontrolą jezuitów. Oni także rozciągają swoją kontrolę na banki zagraniczne (na przykład na hiszpańsko-amerykański bank w Madrycie) i na liczne przedsiębiorstwa przemysłowe Ameryki Łacińskiej. Finansowa potęga zakonu pozwala mu utrzymywać na swym żołdzie polityczne partie, organy prasy i informacji oraz

rozgałęzioną służbę szpiegowską”.

Autor cytowanego artykułu przypomina, że w okresie pomiędzy dwiema wojnami jezuiti byli najczynniejszą zwolennikami faszystwu. We Włoszech czynnie współdziałali oni w zawarciu Umowy Laterańskiej, konkordatu, będącego umową papieżstwa z Mussolinim. W Niemczech nawoływali duchowieństwo katolickie do posłuszeństwa Hitlerowi. Oni także zaofiarowali służbę katolickiego centrum parlamentarnego Hitlerowi. W Hiszpanii stali się oni czynnymi pomocnikami faszystowskiego powstania, a obecnie — krwawej dyktatury Franco.

We Francji właśnie jezuiti inspirowali walkę reakcji przeciwko republice. Najciekawszym jednak jest twierdzenie rzymskiego tygodnika, że obecny premier włoski de Gasperi, jest posłusznym narzędziem w rękach jezuitów. R.

„Mecenas sztuk pięknych”

(Obsługa własna). Herman Goering, feldmarszałek Rzeszy i najbliższy współpracownik Hitlera, był nie tylko okrutnym mordercą, ale i wyrafinowanym złodziejem. Nie ma prawie kraju Europy, z którego by na jego rozkaz nie wywożono cennych dzieł sztuki — najcenniejsze i najpiękniejsze wybierał oczywiście dla siebie.

Goering specjalnie upodobał sobie muzea francuskie. — Albert Heuraux

prezes komisji rewindykacji dzieł zrabowanych we Francji, podaje ciekawą listę dzieł, które nosiły etykietę „choisi par Goering pour sa collection particuliere” (wybrane przez Goeringa, do jego prywatnych zbiorów) — a należan do nich prawie trzecia część zrabowanych rzeźb i obrazów.

Jakież to dzieła sztuki specjalnie upodobał sobie „reżnik z Karinhall” Ciekawym zbiegiem okoliczności obraz oznaczony Nr. 1 — to słynny „Portret komedianta” Fraconarda! — Czyżby ironia losu?

W wyborze innych arcydzieł ukazuje się Goering jako człowiek o „dwóch duszach”. Ten kat miliona niewinnych dzieci, które na jego rozkaz ginęły męczeńską śmiercią — lubow i się spora a portretach dzieci i młodych dziewczątek o słodkim uśmiechu i marzących oczach. Wybiera pastela i akwarele o delikatnych, tęczyowych barwach, sielankowe motywy i pejzaże łagodnie i pełne uroku.

„Dziweczka” Fraconarda, „Infantka Małgorzata-Maria” Velasqueza, portrety dziecięce Chardin’a, Renoir’a i innych mistrzów — oto „kojące nerwy” zdobycze sadysty-kaboty. Z dzieł religijnych — „wybrał sobie” uroczą „Ucieczkę do Egiptu” Hansa Memlinga; czy pomyślał choć przez chwilę o tym, że stokrotnie przewyższył biblijnego Heroda w okrucieństwie?

4 słynne „panneaux” ścienne Roberta, przedstawiające „Kaskady”, „Fontanny”, „Most” i „Kolumnadę”, miały odczubił recepcyjne salony. Do sali jadalnej przeznaczony był „Obiad na polowaniu” Lansrota.

Niesposób wymienić tu wszystkich dzieł sztuki, które na rozkaz Goeringa wywieziono do Niemiec — było ich tysiące.

Cieszyć się tylko wypada, że w przewidywanym bombardowań i działaniach wojennych na terenie Rzeszy (które wedle zapowiedzi Goeringa miały nigdy nie nastąpić) wszystkie te bezcenne skarby zostały starannie zabezpieczone i ukryte w podziemnych schronach. Z.

Kultura i Sztuka

TWÓRCA SYMFONII

Od przeszło 30 lat znane jest w świecie muzycznym nazwisko Sergieja Prokofiewa. Poczynając od pierwszych swych kroków dał znać o sobie, jako o śmiałym nowatorze, odkrywcy nowych choryzontów muzycznych.

Znany krytyk rosyjski Karatyjew wyraził się o Prokofiewie, że unika on wydepianych ścieżek i przebija nowe drogi przez nieznanne gąszcze, łamiąc na swej drodze wszelkie przeszkody. Takim był Prokofiew w okresie swej młodzieńczej twórczości. Takim został obecnie, w rozkwicie dojrzałej doskonałości. Cała jego droga rozwoju odznacza się nieprzerwanym rozwojem wyrazistego, oryginalnego, swoistego języka muzycznego. W okresie czterdziestu lat swej twórczej działalności Prokofiew stworzył przeszło 100 prac we wszystkich formach sztuki muzycznej.

Gdy śledzimy za twórczą działalnością Prokofiewa w okresie ostatnich 12 lat, uderza nas niezwykła produktywność kompozytora. Ze 102 jego prac, 43 powstało w niedługim czasie. Do cyfry tej wliczamy też 3 opery. Na uwagę zasługują również 2 balety — „Romeo i Julia” oparta na dziele Szekspira i pełna czaru bajka fantastyczna „Kopciuszek”, monumentalna kantata „Aleksander Newski” — jeden z najlepszych współczesnych utworów oratoryjnych, który w swoich pięknych obrazach muzycznych utrwala ideę patriotyczną i odzwierciedla bohaterską walkę narodu rosyjskiego przeciwko najeźdźcom niemieckim. Należy również tu wspomnieć o pełnej szczeremu uczucia kantacie, poświęconej Stalinowi „Ode na zakończenie wojny” mnóstwo pieśni, marszów itp.

Wreszcie jednym z najwybitniejszych dzieł Prokofiewa z tego okresu jest jego V symfonia, opus 100, która powstała latem w roku 1944.

Piąta symfonia nie posiada programu literackiego. Kompozytor nie podkłada pod swą muzykę żadnej wypowiedzi, która by nam mogła podsunąć interpretację obrazów muzycznych Jednakowoż i bez tego jasnym jest, że utwór ten całą swoją budową uczuć i przeżyć jest nierozdzielnie związany z rzeczywistością, z myślami i duchowym życiem narodu, który walczy i zwycięża.

Wyprawa arktyczna

Przed kilku dniami prasa radziecka doniosła, że grupa uczonych wysłana z ramienia Instytutu Badań Arktycznych dotarła do półwyspu Taimyr. Ekspedycja ta pozostanie tam trzy lata, przeprowadzając różne badania naukowe.

Półwysep Taimyr jest jednym z mało zbadanych okręgów Arktyki. W latach 1935—1936, 1937 uczeni radzieccy czynili bezskuteczne wysiłki, by dotrzeć do jeziora, które znajduje się w centrum półwyspu. Obecnie zadanie to zostało przy pomocy łamaczy lodu i innych urządzeń wykonane. Ekspedycja jest wyposażona w samochody i sanie do psiego zaprzęgu.

Amerikanin o lewicy europejskiej

Korespondent dziennika „New York Times” Harold Callender, znany ze swych reakcyjnych poglądów, w jednej z ostatnich korespondencji omawia wpływy komunistów w powojennej Europie.

Dziennikarz charakterystyki sił socjalistycznych i komunistycznych oraz ich ustosunkowania się wzajemnego:

„Częściowo przez wzgląd na wpływy i autorytet Związku Radzieckiego i częściowo z tego względu, że komunistami sami stanowią młodą i energiczną siłę społeczną, w większości krajów socjalistami — więcej obawiają się swych „towarzyszów” z lewa, niż jakiegokolwiek innej partii.

Trzeba dodać, że socjaliści jako wyszli z mody w Europie i przekształcili się w nader umiarkowaną partię.

Komunisti zabrali od socjalistów wszystko, czym oddychał ich ruch, wypompowali z tego ostatniego jego młodą krew.

W sensie zupełnie realnym w komunistach zmierzwił się dziś młodzież ruchu socjalistycznego; oni stanowią to, czym socjaliści Zachodu nie chcą już być — i to nie tylko dlatego, że przywódcy ich już dawno utracili młodzież. W zachodniej Europie socjaliści gotowi są zapomnieć o swej rewolucyjnej przeszłości, pragnęliby, ażeby ich uważano za partię umiarkowaną.

Ale z drugiej strony, im bardziej umiarkowanymi się stają zarówno w zasadach, jak i w postępowaniu, tym więcej młodych zwolenników ich opuszcza i idzie na lewo...”

P. Callender ostrzega przed niedocenianiem sił komunistów:

„W wielu krajach Europy komunistami stanowią najbardziej zdolny do czynu i energiczny kierunek polityczny. Z tej przyczyny częstokroć do szeregów ich wstępują elementy najbardziej aktywne i idealowe. Byłoby rzeczą niemiłą, gdyby burżuazja nie doceniła siły swego przeciwnika”.



Piłka nożna w Warszawie

WARSZAWA. W ramach mistrzostw klasy „A” okręgu warszawskiego rozegrano 4 spotkania: Legia zremisowała z Pogonią 1:1 (0:1) występując w Grodzisku bez Kohuta, Waksmana, Szczurka, Górskiego i Szymańskiego. Bramki zdobyli: dla Pogoni — Majewski, dla Legii — Waśko. W drugim spotkaniu Syrena nie wykorzystała pozycji podbramkowych w meczu ze Skrą, remisując 1:1 (0:1). Bramkę dla Skry strzelił Kociołek, dla Syreny Jechorecki. W Piasecznie odbyło się spotkanie Bzury ze Skrą, które po ładnej, utrzymanej w ostrych tempie grze zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Bzury zdobył Pawlak, wyrównał Radomski. Czwarte spotkanie także zakończyło się wynikiem remisowym. Ostrale fair gra Grochowa z Jednością dała wynik 2:2. Obie bramki dla Grochowa padły ze strzałów Izidoraka podczas, gdy Jedność zdobyła punkty przez Rucińskiego i Stolarczyka III.

25-lecie RKS „Sarmata”

WARSZAWA. W ramach obchodzonego uroczystości 25-lecia istnienia Robotniczego KS Sarmata odbyły się zawody sportowe, w programie których znalazły się rozgrywki piłki nożnej, zawody kolarskie i bieg na przełaj na dystansie 3.200 m. W turnieju piłkarskim zwyciężyła Syrena, osiągając 3 pkt i zdobywając puchar Premiera Osóbki-Morawskiego, przed Marymontem — 2 pkt, Sarmata — 2 pkt i Skrą — 1 pkt. Kolarski bieg na przełaj na trasie 11.000 m wygrał Napierała (RKS Sarmata) — 22:51,0, 2) Wrzesiński (ZZK Orzeł) — 23:10,0, 3) Olszewski (ZZK Orzeł), 4) Pięgat (RKS Sarmata), 5) Wiśniewski (RKS Sarmata). Bieg na przełaj przyniósł zwycięstwo Czajkowskemu (KS Syrena) — 10:20,0 przed Kowalskim (RKS Sarmata) — 10:40,0, Rusalskim (KS Syrena), Włodarczykiem (KS Tur), Głuszcem (KS Syrena).

W Częstochowie powstanie stadion

CZĘSTOCHOWA, (PAP). Doceniając znaczenie sportu dla sprawy tężyzny społeczeństwa, Zarząd Miejski m. Częstochowy oddał w bezpłatne użytkowanie sportowej młodzieży gimnazjalnej tereny przy ul. Dąbrowskiego obok t. zw. „Koszar Zawady”. Na terenach tych powstanie pierwszy bojadze w Polsce stadion międzyszkolny, którego budowa została już rozpoczęta.

W czwartek, dn. 17 bm, o godzinie 15-tej na boisku Garbarni odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo RSKO pomiędzy KS PŁASZOWIANKA — GARBARNIA.

Puzio odrywa się od Skoneckiego... a Bajorek o milimetr od zwycięstwa nad Kupczakiem

Mamy za sobą już... 307 przeglądniętych kuponów konkursowych i w tym długodystansowym pojedynku wylaniają się z całej masy mistrzów i wicemistrzów Krakowa, coraz wyraźniej postacie zwycięzców.

Przypominamy sobie z lata, jak to słowa: Puzio! Puzio! rozbrzmiewały na stadionie nie tylko wtedy gdy Cracovia wygrywała sztafety 4x400 m. Obecnie pracując nad zestawieniem głosów notujemy też co chwila Puzio 10 pkt., Puzio 10 pkt., no i konstatujemy, że wśród Czytelniczek, lekkoatleta cieszy się znacznie większym uznaniem (co do powodzenia — nie publikujemy naszej opinii), aniżeli jego kolega klubowy z sekcji tenisa.

Znając natomiast doskonale walory sportowe obu mistrzów pozwalamy sobie zauważyć, iż w tym długodystansowym wyścigu konkursowym, może jednak Skonecki na finiszu „5 seta”, przeproszam 5 i ostatniej porcji kuponów dogonić plotkarza.

Kupczak dał się położyć na razie tylko na jedną łopatkę, ale wraz z wyprzedzającym go o „gumę” Bajorkiem są już zdecydowanie o pół okrążenia z tyłu za pierwszą parą. Zdystansowali oni natomiast zdecydowanie o całe dalsze pół rundy Vereya, który utknął przez pewien czas na miejscu i stracił zupełnie łączność zarówno z czołową jak i ścigającymi go rywalami. Słabą pociechą wioślarza są moralne premie w postaci zaliczania na pierwszym miejscu — przypadły mu dotychczas aż 41 razy...

Bilans punktów pierwszej piątki na 2 rundy przed „metą” wygląda tak: (ilość pierwszych miejsc podana w nawiasie):

- 1) Puzio (56) 1582 pkt.
- 2) Skonecki (35) 1454 pkt.
- 3) Bajorek (50) 1222 pkt.
- 4) Kupczak (10) 1203 pkt.
- 5) Verey (41) 979 pkt.

Mitanowa... mając za sobą „4/5 pięciobój” konkursowego może być już prawie pewną szóstego miejsca wśród sportowców Krakowa i pierwszej lokaty wśród kobiet co jest nielada sukcesem. Zgarnęła ona bowiem już (7) 771 punktów podczas gdy Gracz strzelił tylko 717 „r li”, a Różankowski 665. Koledzy ich po piłkarskim fachu odczuli więc w naszym konkursie, że popularność napastnika jest daleko większą od „łowiących bramkę”.

Dziewiąte i dziesiąte miejsce zajmują na razie: jeszcze jeden napastnik

Artur (Woźniak) (3) 438 pkt. i nasza druga najlepsza kobieta Dawidowiczówna (3) 417 pkt. Płynąc na długi dystans okazała się ona o dziesięć wytrzymała zarówno od Kowalskiego (282) jak i od Kota

(309 pkt.), Sympatycy, nie... fanatycy Ciesławiczówny zapewnili jej aż (26) 364 pkt., jakiej to liczby punktów nie zganał nawet jeszcze sam Skawina (3) 341, idący chwilowo łeb w łeb z Jabłońskim.

Wielki masz wyścig, fragment chwytany na migawkę rozdzielił wszystkich w długi wąż, no i grupę środkową tworzą tacy zawodnicy jak 16) Ursoń, 296, 17) Flanek 261 pkt., 18) Gabrych 230, 19) Stok 225, 20) Jurawicz 194, 21) Nowak 191, 22) Arlet

169, 23) Rybicki 168, 24) Parpan 167, 25) Stachowiczówna 151, 26—27) Filek i Morończyk, 28) Piaskowy 142, 29) Bobula 134, 30) Filippek 127, 31) Haspel 128, a 32 i 33 miejsce zajmują na razie jako ostatnie, które otrzymały po przeszło sto punktów: Legutkówna i Perczyk (122).

Sądźmy, że nasi liczni uczestnicy konkursu emocjonują się jego przebiegiem równie gorąco jak gdyby obserwowali swych ulubieńców z wysokości trybuny...

Reprezentacja Rob. Klubów Okręgu Krak. ZRSS — RKS Garbarnia

Powyższe zawody odbędą się w niedzielę, dn. 20. X. na boisku R. K. S. Garbarnia.

Dochód z powyższych zawodów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy (bud. Akademii W. F.).

Od naszych korespondentów

CUKROWNIA—CZARNI (PRZEWORSK) 4:0 (3:0). (MR). Przeworska drużyna piłkarska „Cukrownia” miała przez cały czas gry przewagę nad swym lokalnym rywalem Czarnymi. Bramki strzelił Mikluszka, Diduch i 2 (z karnych) Wirski. Sędziował ob. Głowacz z Przemysia.

CUKROWNIA (Przeworsk)—CZUWAJ (Jarosław) 4:1 (1:0). (MR). Harcerze jarosławscy grali bardzo dobrze, jednakże wobec niekorzystnych dla swej drużyny rozstrzygnięć sędziowego, który nie stanął na wysokości swego zadania, i wobec poddyktowania przeciw nim niesłusznie karnego, zeszli na 10 minut przed zakończeniem zawodów z boiska.

SĘDZIA OBRZUCONY KASZTANAMI W JAROSŁAWIU, (MR). Rozgoryczona publiczność w Jarosławiu, złożona przeważnie z harcerzy, nie mogła darować sędziemu zawodów Cukrownia (Przeworsk)—Czuwaj jego mylnych rozstrzygnięć i po zawodach obrzuciła go kasztanami.

„HUTA STALOWA WOLA” (MR). Zakłady przemysłowe w Stalowej Woli, w woj. rzeszowskim, mają wieną doskonałą drużynę piłkarską „Huta Stalowa Wola”, która odnosi wielkie sukcesy w okręgu przemyskim, przypominając przebojami, technika i dobrą kondycją graczy „Garbarnię” krakowską.

ORZEŁ (Gorlice)—LEGIA (Krosno) 2:2 (0:2). (MR). W Gorlicach zremisował mistrz okr. rzeszowskiego zawody o mistrz. kl. A z Miłocynem KS Legia z Krosna. Bramki dla Orła strzelił Müller, dla Legii Arlet i Gott-

fried. Z powodu awantur, wywołanych przez publiczność, przerwał sędzia ob. Hardy z Sanoka zawody na 20 minut przed ich zakończeniem.

NAFTA (Krosno)—SOKÓŁ (Strzyżów) 2:1 (2:1). (MR). Bramki dla Nafty strzelił Marciszewski, dla Sokola Pasek I. Sokół wystąpił z 2 rezerwowymi.

SOKÓŁ (Strzyżów)—HKS CZUWAJ (Łańcut) 6:0 (5:0). Zwycięstwo C-klaszowego Sokola nad kandydatem do kl. A. Bramki zdobyli: Pasek I 2, Koldziej, Koczela, Pasek II i Łęnar. Sędziował mgr Kruczek.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZACHOWY zaprasza delegatów klubów i sekcji stowarzyszonych oraz niestowarzyszonych na „zebranie programowe”. Odbędzie się ono w dniu dzisiejszym w lokalu Klubu Szachistów, Basztowa 10, o godz. 6 pop.

TURNIEJ BILARDOWY O MISTRZOSTWO „KRAKUSA” rozpoczął się we wtorek przy udziale najlepszych zawodników miejscowych. Jak Bukowski, Pall, Horain (mistrz Krakowa), Żywiol, Chojnacki, Formanek i inni. Gry odbywają się codziennie od godz. 16 do 21, w lokalu Krakusa, Basztowa 18. Wstęp wolny.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO KOLARSKIE urządza w niedzielę dnia 20 października 1946 wycieczkę samochodową do Zakopanego na „Grand Prix Zakopane”. Wyjazd w niedzielę godz. 6 rano sprzed lokalu K. T. K. ul. Garncarska Boczna 3. Zgłoszenia Członków i Sympatyków przyjmuje sekretarz w lokalu K. T. K. w piątek między godz. 18—20.

Boks czy piłka koszykowa?

Tytuł sformułowany dość dziwnie. Niemniej jednak skojarzenie tych dwu gałęzi sportu rzuca charakterystyczne światło na zagadnienie czy popularność danej gałęzi sportu, zawsze idzie w parze z jego wartościami pod względem fizycznym i wychowawczym.

Przykładowo zestawiliśmy dwie gałęzie sportu, różniące się od siebie znacznie. Z jednej strony sport indywidualny, bo takim bezsprzecznie jest boks, z drugiej zaś, piękny przykład sportu zespołowego — piłka koszykowa.

Popularność boksu jest u nas bardzo wielka. Bezspornie można stwierdzić, iż po piłce nożnej największą liczbą ludzi chodzi na zawody bokserkie. Piłka natomiast koszykowa stoi pod względem ilości uczęszczającej na nią publiczności na znacznie dalszej pozycji.

Warto zastanowić się o ile uzasadniona jest owa przewaga boksu jeśli chodzi o popularność nad wspomnianą już piłką koszykową.

Jeśli o kwestii wyższości i walorach czysto fizycznych obu wspomnianych działów sportu można by jeszcze dyktować, to jeśli chodzi o kwestię wychowawczą, tak niezmiernie ważną w każdym sporcie, to tutaj piłka koszykowa ma zdecydowaną przewagę. Jasnym jest, że i w racjonalnie i na poziomie uprawiania boksu, gdzie prócz zwykłego rozbijania sobie nosów, i przecinania brwi reprezentowane są pewne wartości, doszukać się można dużych

walorów w postaci wyrobienia mięśni, czy kształcenia orientacji, niemniej te nieliczne dodatnie cechy boksu w zestawieniu z całym szeregiem ujemnych, — z pierwiastkiem brutalności na czele nie pozwalają w żadnym wypadku na stworzenie z boksu jakiegos wychowawczego działu sportu.

Piłka koszykowa to chyba jedna z najbardziej wysoko postawionych gałęzi sportu, jeśli chodzi o jej wartość, — gra, która nie tylko wyrabia wszechstronnie fizycznie nie wprowadzając przy tym mocno niepożądanego w sporcie pierwiastka brutalności, ale równocześnie jest to gra posiadająca nieocenione wartości wychowawcze. — Jak najdalej posunięta zespółowość, szybkość decyzji, błyskawiczna orientacja, a przede wszystkim myśl w każdej przeprowadzonej akcji czynią z piłki koszykowej sport praktycznie biorąc już skończony, w którym nie dodać czy ująć nie można.

Po tym stwierdzeniu bezwzględnej wyższości piłki koszykowej nad boksem, dziwne się wydaje, iż musi ona jeśli chodzi o popularność wybitnie ustąpić boksu.

Tak dzieje się u nas. W całym natomiast szeregu państw europejskich zrozumiemo już i odpowiednio oceniono owe nieprzeciętne wartości piłki koszykowej.

Doprowadziło to do zajęcia przez nią w wielu państwach jednego z czołowych miejsc wśród całego szeregu innych gałęzi sportu.

Tak jest w Czechosłowacji, gdzie istnieje specjalna liga piłki koszykowej, tak jest we Włoszech i Francji, gdzie posiada ona dziesiątki tysięcy zawodników, gdzie wydaje się specjalne pisma fachowe — tak wreszcie jest za oceanem, gdzie piłka koszykowa jest bezwzględnie na pierwszym miejscu, gdzie ilość istniejących drużyn idzie w dziesiątki tysięcy, a ilość uprawiających ją przekracza milion. W Ameryce piłka koszykowa zdecydowanie wyprzedza produjące u nas gałęzie sportu, t. j. piłkę nożną i boks.

Co jest powodem, że u nas sprawa ta wygląda inaczej? Ze w większości wypadków na mecz bokserki mimo beznadziejnego nieraz poziomu nie można dostać biletów, gdy natomiast imprezy piłki koszykowej czy podobnych gałęzi sportu, mimo dobrego na ogół poziomu nie mogą znaleźć większej ilości chętnych?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Odpowiedź, która może wywołać dyskusję — niemniej jednak, odpowiedź słuszna w 100 procentach. Powodem owego nierównomiernego traktowania poszczególnych działów sportu nie idące w parze z ich wartościami sportowymi i wychowawczymi jest bezspornie niski na ogół poziom wyrobienia sportowego uczęszczającej na zawody publiczności. — To niewyrobień, niemożność obiektywnej oceny i wartości danego sportu, kieruje widzów w większości wypadków na imprezy sportowe w tych gałęziach sportu, które z jednej strony nie wymagają specjalnego wysiłku myślowego, nie wymagają znajomości obowiązujących prawideł, z dru-

giej zaś strony, dają możliwość do wyzicia się widzom.

Wystarczy zjawic się na przeciwnym meczu bokserkim i zaobserwować obecną na nim publiczność. Rozgorączkowane twarze, zacienione pięści, wykrzywione w okrzyku usta. Ci ludzie nie pragną techniki, nie chcą wysokiego poziomu, nie pragną przestrzegania obowiązujących przepisów. Chcą bezwzględnej walki, chcą wykończenia jednego z przeciwników. To im odpowiada, to dla nich jest istotą całego meczu.

Na zawodach piłki koszykowej jest inaczej. Wśród publiczności obecnej na nich znajdujemy ludzi, których moralność sportowa i wyrobienie sportowe jest bez porównania wyższe. Nie przychodzą tutaj widzowie by obserwowali bezwzględną walkę kończącą się niezadko zniesieniem jednego z zawodników z ringu, lecz przychodzą by oglądać piękno prawdziwego sportu. — Obecny na zawodach koszykówki widz musi poza tym myśleć. I to myśleć tak szybko, jak szybko i skomplikowana jest akcja na boisku.

Ponieważ jednak stosunkowo biorąc ilość chodzącej na zawody sportowe publiczności w 90 procentach stanowi ową niewyrobiaoną sportowo grupę szukających na zawodach taniej sensacji, nie zaś piękna prawdziwego sportu, dlatego też obecnie na zawodach bokserkich mamy tysiące, gdy na imprezach piłki koszykowej ilość obecnych widzów jest stosunkowo bardzo mała. Ilość uczęszczającej na imprezy sportowe publiczności wzrosła po wojnie bardzo wydat-

Za chwilę będzie bramka



Moment z meczu szczyptorniaka AZS—Cracovia

Przemysł częstochowski popiera sport

CZĘSTOCHOWA. Doceniając znaczenie sportu dla sprawy tężyzny fizycznej pracowników i ich rodzin, czynne na terenie Częstochowy wielkie zakłady przemysłu włókienniczego i żelaznego udzielają jak najdalej idącego poparcia materialnego oraz moralnego zorganizowanym na terenach poszczególnych fabryk klubom sportowym.

Fabryka Stradom wybudowała boisko jeszcze przed wojną. W roku bieżącym pięknie położony teren sportowy oddała swemu klubowi fabryka Union Textile; na terenie tym powstana w roku przyszłym trybuna kryta na 3.000 widzów oraz pływalnia i przystań wioślarsko-kajakowa dla szerszego użytku wszystkich pracowników.

Prace niwelacyjne na terenie przeznaczonym pod stadion sportowy rozpoczęła również przed niedawnym czasem fabryka Częstochowianka według planów zatwierdzonych przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Wykończenie boiska przewidziane jest na lato 1947 r., w latach późniejszych powstana korty tenisowe, plac do gier ręcznych i basen pływakki.

Przy reprezentującej ciężki przemysł hucie żelaza Częstochowa na przedmieściu Raków istnieje RKS Raków, który pracę sportową prowadził przez cały niemal czas okupacji, a w roku bież. zdobył mistrzostwo klasy B Częstochowskiego OZPN. Prócz zakładów wspomnianych, zorganizowały również kluby sportowe na swoich terenach: Częstochowska Fabryka Papieru, Częstochowska Fabryka Zapalek, a obecnie organizuje klub Wytwórnia „Elektrodyn”.

Jasną jest rzeczą, że publiczność ta niemająca przed wojną ani w czasie wojny żadnego kontaktu ze sportem nie może w żadnym wypadku przez krótki okres powojenny, w którym zaczęła uczęszczać na imprezy sportowe, dojrzeć sportowo i zrozumieć to wszystko, co dzieje się na boisku a do zrozumienia czego potrzeba dość długiego czasu.

Niestety wydaje się, iż w Polsce dość długo jeszcze popularność różnych gałęzi sportu nie będzie szła w parze z ich wartościami wychowawczymi i sportowymi.

Powinny w tej materii zabrać głos czynniki oficjalne, — liczne gady sportowe czy instytucje, którym leży na sercu prawidłowy rozwój sportu w naszym kraju, powinny faworyzować pewne gałęzie godne tego poparcia ze względu na ich wybitne wartości sportowe.

Piłka koszykowa stoi tu na jednym z pierwszych miejsc.

Poczynania Polskiego Związku Piłki Ręcznej, który mimo rozlicznych trudności powojennych tak pięknie wystartował do pracy, powinny stanowczo znaleźć jak najdalej idące poparcie.

Piłka koszykowa musi stać się wkrótce ze względu na swe wielkie walory sportem masowym, musi być uprawiana wszędzie. W szkole, w organizacjach harcerskich, robotniczych, w wojsku, musi objąć swym wpływem również młodzież żeńska. Piłka koszykowa musi wysunąć się na czoło uprawianych u nas sportów. — Sportowo i wychowawczo ma wszelkie dane ku temu. M. T.

W ciągu 18-tu godzin z Zakopanego do Jeleniej Góry

Do Jeleniej Góry sprowadził mnie spod Giewontu pewien 24 stronicowy list i dwie depesze, ostatnia bardzo groźna „przyjeźdź, albo ja przyjadę”. Złakłem się i przyjechałem. Koleją, tramwajem i wspaniałym autokolejnym PKS z Krakowa do Jeleniej Góry. A propos PKS-u, dlaczego znak tej sympatycznej instytucji skopionym jest z niemieckiej firmy samochodowej bodajże Mercedesa? Mimo to jechało się po wspaniałych szosach śląskich doskonale.

Mijamy Bytom, pierwsze, większe miasto na Ziemiach Odzyskanych. Nie widać już żadnej różnicy między miastami Polski centralnej, jak się tu mówi, a miastami Ziemi Odzyskanych. Nie widać świeżości elementu polskiego. Szłyby i napisy polskie przykryła już patyna roku, a więcej jeszcze sadze z kominów fabrycznych.

Dolny Śląsk pracuje. W Opolu zatrzymujemy się na doskonały i nie drogi obiad w Gastronomii (gorąco polecam). Właściciel pozbył się już obelgi niemieckiej i zatrudnił Polaków.

Z Opolą przez Strzelce, Świdnicę, poprzez przepiękny krajobraz, jedziemy dalej. Wylaniają się Góry Olbrzymie. Łagodne, kopulaste szczyty nie bardzo przypominają Tatry. Godzinę przed wyznaczonym terminem, przyjeżdżamy do Jeleniej Góry. Właściciel nie odkrywał nic nowego. Tak, jakbym pisał reportaż z podróży Kraków—Zakopane! Autobusy, kolejka kursują normalnie.

Na polach osadnicy zagospodarowali się doskonale, fabryki pracują, hałdy piętroszą się, codziennie odchodzą dziesiątki pociągów z węglem. Na ulicach miast widać roześmiane dzieci, szkoły są przepełnione. Ludzie mieszają, bawią się, rodzą się. Mają już całkiem zwykle radości i kłopoty. Szaber się skończył. Mam wrażenie, że skończył się też okres pionierstwa, okres Dzikiego Zachodu. Ziemia Odzyskana tętni życiem. Życiem normalnym, codziennym jak wszędzie w Polsce.

Wracamy do Jeleniej Góry, w której wysiedliśmy z auta. Zaczynamy zwiedzanie od rynku. Piękne kamieniczki z podcieniami, przypominają cokolwiek rynek warszawski od góry, podcieniami — Zamość. Wspaniały wynalazek to podcienia! Można w największym deszczu spacerować.

Jelenia Góra à la minute!

Od specjalnego wystannika Redakcji

Sklep obok sklepu, a najwięcej restauracji i barów. Normalny zresztą obraz na Zachodzie. Przed nami stoją piękne auta. Obraz bardzo przedwojenny. Jarzą się neony, w lokalach dużo jeszcze ludzi lekko zarabiających, ale coraz więcej widzi się robotników i rzemieślników, zarabiających tu stosunkowo nieźle.

Zwiedzam muzeum. Dawne niemieckie muzeum regionalne, zapelnia się dopiero eksponatami. Służą za punkt zbiorczy dzieł sztuki, skradzionych przez Niemców w całej Europie, a pochowanych na terenie Jeleniej Góry i okolic. Wystawiono już około 50 wagonów bardzo cennych i rzadkich dzieł.

O Dolnym Śląsku należy przestać mówić jako o czymś egzotycznym i nieznanym. Tu pracuje się normalnie, życie nie różni się tu od reszty kraju.

A raczej jest może pełniejsze i żywsze. Utworzona 2 miesiące temu Miejska Rada Narodowa skupia przedstawicieli 4 stronnictw, pracuje harmonijnie i bardzo owocnie. Na Zachodzie nie ma czasu na próżne gadanie. Każda uchwała zapada szybko i sprawnie. Zwolennicy PSL, rodzimej

reakcji u nas, nie mają tu zwolenników. Współpraca stronnictw jest doskonała. Ludzie na czołowych stanowiskach rekrutują się przede wszystkim z fachowców należących do PPR, PPS i SL.

Gdzieniedzie przesuwają się postacie skulone z białymi opaskami. To Niemcy, jeszcze nie wysiedleni. Pokorni i usłużni. Bezpieczeństwo na Ziemiach Zachodnich jest już zupełnie. Kilka niemieckich organizacji tajnych zostało zlikwidowanych. We wszystkich fabrykach istnieje Rada Zakładowa. Rada Związków Zawodowych działa bardzo sprawnie i posiada wielki autorytet.

Jelenia Góra to miejsce zjazdów ogólnopolskich. W miesiącach letnich szykuje się do sezonu zimowego. Karpacz, Szklarska Poręba, Chojnasty, Matejkowice, przepięknie położone, będą obecnie dużą konkurencją dla Zakopanego.

Kilka rozmów z miejscowymi działaczami, jak ob. Mrozek, b. sekretarz Sejmu Śląskiego, bojownik o niepodległość Śląska, utwierdza mnie jeszcze bardziej w przekonaniu, że Ziemia Zachodnie nie tylko pracują dla

10% inwentarza żywego z dostaw UNRRA

otrzymają spółdzielnie i grupy parcelacyjno-osadnicze

W myśl porozumienia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zaopatrzenia Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczych w inwentarz żywy z dostaw UNRRA — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych będzie przydziałać spółdzielniom i grupom parcelacyjno-osadniczym 10% inwentarza żywego pochodzenia U. N. R. R. A.

Procentowy przydział inwentarza na poszczególne województwa będzie następujący:

Woj. gdańskie 15%, woj. zachodniopomorskie 25%, woj. mazurskie 25%, woj. ziemia lubuska 15%, Śląsk Dolny 20%.

Pod znakiem powrotu do kraju

Wracają robotnicy rolni z Francji

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. To nic, że w kraju jeszcze ciężko, że może czegoś brak, ale zawsze człowiek inaczej się czuje u siebie. Tak też pewno pomyśleli chłopcy polscy we Francji i postanowili przyjechać do Polski.

Przed kilku dniami przybyła od nich delegacja, aby ostatecznie tę sprawę załatwić, przywożąc listę robotników rolnych, zgłoszonych na spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne. Pierwsza grupa w liczbie 141 osób wyjedzie 20 października br., przeważnie są to robotnicy rolni z departamentu Oise.

Władze francuskie zgodziły się na wyjazd trzech pociągów z rolnikami do kraju w liczbie 1.800 osób. Wyjazd odbywać się będą od 23. X. do pierwszych dni grudnia.

Szeroką osadników tych, po zaznajomieniu się z wytycznymi pracy Z. S. Ch. zgłosiło już we Francji chęć przystąpienia do pracy w szeregach Związku Spółdzielni „Emigrant” przyjeżdżać ze sztandarem Związku Osadników i Robotników Rolnych, który delegacja

Polski, lecz, że tu jest nasza przyszłość.

Wyjeżdżam pociągiem do Katowic, skąd autobusem do Krakowa. Po półgodzinnym czekaniu znów mam autobus do Zakopanego. W ciągu 18 godzin odrobiam 600 km, aby znów znaleźć się pod Tatrami, które witają mnie ubielonymi szczytami. Spadł pierwszy śnieg. W pamięci rysują mi się jeszcze faliście i łagodnie zaokrąglone Góry Olbrzymie. Jak w kalejdoskopie przesuwają się miejscowości, las kominów fabrycznych, rozciągnięte ramiona masztów wysokiego napięcia, daleki, polski Śląsk.

St. Karp.

Na marginesie poświęcenia sztandaru PSL-u we Wróblowicach

We Wróblowicach odbyło się poświęcenie sztandaru PSL. Obchód był dobrze pomyślany. Zarząd Gminy, mając swą orkiestrę, zaprosił tramwajarzy z Krakowa, niby to dla pokazania chłopom PSL, że robotnicy sympatyzują z mikołajczykowskim PSL.

Ruszył więc szumny pochód ze strażniczy w Swoszowicach do Wróblowic do kościoła, gdzie miejscowy proboszcz dokonał poświęcenia. Z kościoła nieliczny pochód udał się do Domu Ludowego.

Zebrań przywitał gminny prezes PSL, były wójt za okupanta pan Leśniak. Wzmógł się wśród zebranych pomruki, gdy mówił, jak okupant zagarniał chłopom podkrakowskim ostatnią garść zboża, a z obery wyprowadzał ostatnią krowinę. Pan Leśniak tego nie przechrodził. Pamiętają chłopcy również, to, że w gminie ginęły i te nieliczne rzeczy, które

W sprawie sprzedaży i wywozu ruchomości z Ziemi Odzyskanych

(PAP). Ponieważ w cenniku urzędowym na ruchomości, zawierającym ceny z r. 1939, według którego mają być sprzedawane meble przy zastosowaniu mnożników nie zamieszczone wszystkich przedmiotów, jak np. dywany, lodówki, pianina, fortepiany, fisharmonie, grzejniki, odkurzacze itp. przeto Ministerstwo Z. O. przy wyliczeniu tych przedmiotów poleca wzywać biegłych, którzy ustalą ich wartość według cen z 1939 r.

Po ukończeniu akcji sprzedaży ruchomości nie wykluczona jest możliwość udzielenia poszczególnym nabywcom zezwoleń przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych na wywóz tych przedmiotów do Polski centralnej, celem ich splienięcia na wolnym rynku i pokrycia sobie w ten sposób wydatków, związanych z nabyciem całości urzędzenia mieszkania.

re okupant dawał chłopu jako premie.

Wzmogła się dopiero wrzawa, gdy zaczął przemawiać sędzia Salwiński, pan z miasta, rozpoczynając, jak zwykle swe przemówienie — panowie...

Na sali okrzyki: tu nie ma panów, tu są sami chłopcy. Pan Salwiński mówił zadzierzgać, jak szlachcic, że sztandar to symbol zwycięstwa, że gruntuje demokrację ludową w kraju bez pomocy zagranicy. Nie mogli wytrzymać chłopcy innymi kategoriami myśląc, niż mikołajczykowskie. Padły często słowa: Czemu wzywacie pomocy u protektorów Niemiec — naszego śmiertelnego wroga? Pan Salwiński usiłował udzielić wzbudzony tłum — naprzód — musiał zejść z trybuny, — na jego miejsce wszedł młody mówca, rozpoczynając: „bracia chłopcy”. Salwiński chce wyprowadzić z sali PSL-owców. I znów padają słowa: „Reakcyjność, niech wyjdą, a chłopcy demokraci pozostaną”.

Wtedy zaczęto śpiewać chórem: „Gdy naród do boju”, a później Rotę. Duch morderców posła Scibierka i faszystowskie metody rządzenia ujawniają się w całej pełni. Czego przywódcy PSL nie mogą dokonać słowami, tam występują zorganizowane bojówki należące do grupy sędziego Salwińskiego. W kierunku przeciwników padają strzały! Wzma-ga się tumult...

A po tym wszystkim wieczorem odbyła się zabawa, po tak uroczystym poświęceniu, gdzie młodzież PSL-owcy, rękami po twarzach uczyli starych PSL-owców rozumie

Obserwator

Dwa kierunki studiów: administracyjny i handlowy

Inauguracja nauki na Wyższ. Szkole Adm. Handl. w Częstochowie

Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie powstała w 1945 r. jako wyraz potrzeby miejscowego środowiska. Częstochowa jako miasto przemysłowe, liczące ponad 100 tys. mieszkańców, od dawna odczuwała potrzebę wyższej uczelni dla swej młodzieży, pragnącej się kształcić, a często nie mającej środków na wyjazd do innego miasta. Profesorowie wyższych szkół, znalazłszy się w Częstochowie po powstaniu warszawskim,

przewodzący tajne, a po odzyskaniu niepodległości jawne, t. zw. Kursy akademickie. Gdy więc stosunki unormowały się, przystąpiono do realizacji planu utworzenia wyższej uczelni na terenie miasta. Za wyborem wyższej szkoły typu handlowego przemawiały potrzeby Częstochowy, jako ośrodka przemysłowego, czekającego na kadry nowych, fachowych sił kierowniczych.

W. S. A. H. posiada bibliotekę, która powstała częściowo z własnych funduszy częściowo z daru Min. Oświaty, które przekazało uczelni 3.200 tomów z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

W. S. A. H. posiada dwa kierunki studiów. Pierwszy kierunek to administracyjny, drugi handlowy. Wielką żywotność wykazał „Brańnik” już w roku ubiegłym. Czynną była sekcja samopomocy i sekcja skryptowa.

„Powrót postać” Inauguracja teatru objazdowego TUR-u

Zbliża się już druga rocznica uwolnienia naszych ziem, spod krwawej okupacji hitlerowskiej. Sześćdziesiąt latna gospodarka okupanta, pozostawiła jaskrawe ślady, we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia. Musieliśmy stanąć do pionierskiej pracy.

Zaczęliśmy odbudowywać od podstaw ideowe i realne fundamenty nowej rzeczywistości. Jasne jest iż w nadmiarze zadań, musieliśmy niektóre sprawy odkładać na później.

Elementy te wywarły swój wpływ, również w dziedzinie naszego życia kulturalnego artystycznego. Jeszcze niedawno prowincja nasza, tak spragniona wszelkiego rodzaju widowisk teatralnych, karmiona była jedynie różnego rodzaju „podejrzanyimi” spektaklami, służącymi idei wyciągnięcia pieniędzy z kieszeni naiwnego widza.

Warunki te skutecznie uzdrowiła działalność krakowskiego teatru TUR-u. Teatr ten pozostający pod dyktando Emila Haberskiego, postawił sobie za zadanie kształcenie nowego widza teatralnego — poprzez wystawianie jedynie wybitnie wartościowych literacko utworów mających charakter społeczny. Widowiska te mają być wystawiane w mniejszych miasteczkach, pozbawionych stałego teatru, podczas gdy drugi zespół, grać będzie dla miejscowej publiczności krakowskiej.

Pierwszą tego rodzaju premierą jest „Powrót Postać” Juliana Ursyna Niemcewicza.

Wielce korzystny jest fakt, że właśnie tę sztukę wybrano na inaugurację, tej wartościowej placówki. Jest to cięta satyra na ówczesnych przedstawicieli wstępczości i wszelkiego rodzaju reakcji. Sztuka jest dziwnie bliska i aktualna, mimo mi-

nionych 150 lat i stylowych strojów bohaterów.

Komedia ta przypomina nam, iż już wówczas byli ludzie, którzy duchową postawą popierali i odczuwali konieczność, dziś przeprowadzanych reform społecznych.

Z wykonawców krakowskiego spektaklu, na czoło wysuwa się doskonała charakterystycznie Krystyna Szner.

Anna Redlich zaprezentowała warunki, które przy pewnej dozie pracy nad sobą, mogą jej udostępnić najwyższe szczeble kariery artystycznej. Kazimierz Janus wyłamał się z ogólnego stylu gry, stwarzając dobrą larsową postać Szarmonckiego.

Józef Dwornicki odtworzył z właściwym sobie zacięciem komycznym bardzo dobrą sylwetkę starosty Gaudulskiego.

Pozostali z Ireną Babel i J. Cielerskim, poprawnie odtworzyli powierzone sobie role.

Wiele zasług należy przypisać pełnej pomysłowości inscenizacyjnych reżyserii Marii Dulęby, oraz miłym dekoracjom i kostiumom wg projektów Stopki-Szeskiego.

Ryszard Stochnik

Brytyjczycy wyrabiają broń w Niemczech

(ZAP) Radio Moskwa oskarża Brytyjczyków o wyrabianie sterowanych podskoków i innych rodzajów broni w strefie brytyjskiej w Niemczech i eksportowanie ich do W. Brytanii.

Oświadczenie oparte jest na raportach z Kopenhagi, cytując „autorytatywne” źródło i twierdzi, że fabryki zbrojeniowe funkcjonują nadal w strefie brytyjskiej i że znaczna część produkcji wysyłana jest do W. Brytanii. Radio Moskwa obwinia ponadto Brytyjczyków, że przewożą oni „wybitnych specjalistów przemysłu zbrojeniowego” do W. Brytanii.

Audycja z Moskwy, oparta na raporcie korespondenta „Izwestiji”, mówi: „Fabryka Walter w Suchsdorfle, na pin, zachód do Kilomii, kontrolowana przez władze brytyjskie wyrabia latające bomby (V-1), które eksportowane są do W. Brytanii. Inna fabryka w Cuxhaven wyrabia bomby V-1 i rakiety V-2. Fabryka Trike w Hildesheimie wyrabia specjalne urządzenia dla samolotów.

„Niektóre ważne fabryki wojenne i instytuty doświadczalne są demonstrowane przez Brytyjczyków i wywożone do W. Brytanii. Np. pewna fabryka z Linkeburga, która wyrabiała torpedy i uzbrojenie dla łodzi podwodnych, została zdemontowana i wysłana do W. Brytanii. Pewien instytut badawczy z Volkenroda, który zajmował się badaniami nad rozbięciem atomu, jest demontowany.

Poza tym Brytyjczycy przewożą na szeroką skalę wybitnych specjalistów przemysłu zbrojeniowego do W. Brytanii.

Ruch w portach gdańskim i gdyńskim

(PAP). We wrześniu do portu gdańskiego weszło 186 statków o ogólnym tonażu ok. 423.450 BRT. W dalszym ciągu przodowała bandera szwedzka (103 jednostki), dalej duńska (31) i amerykańska (20). W tym okresie wyszły z portu 183 statki o tonażu 352.052 BRT — w tym szwedzkich 99, duńskich 34, amerykańskich 22 i in.

Eksport z Polski stanowił ogółem 224.690,2 ton. Na pierwszym miejscu jest węgiel — 169.739 ton, dalej koks — 38.643 tony, bunkier — 11802 tony, drobnica, na którą składał się papier w ilości 50,2 ton, eksportowany do Francji, ołów — 40 ton do USA, lososie — 7,5 ton do Anglii i reszta — do innych krajów zamorskich.

W okresie od 25 sierpnia do 25 września br. do portu gdyńskiego wpłynęły 322 statki z 10 różnych krajów. Przeważała bandera szwedzka — 93 statki, dalej duńska — 47 i nińska 30 statków. W tym samym czasie wyszło z portu ogółem 314 statków, w tym najwięcej szwedzkich.

NOWE GWIAZDY ANGIELSKIE



Hazel Court, lat 20
grała w filmie
„Carnival”



Kim Hunter, lat 24
w filmie
„Cienie życia i śmierci”



Jean Simmons, lat 17
grała w filmie
„Cezar i Kleopatra”

Tajemnica Krzysztofa Lorda

Scotland Yard w akcji

Okres powojenny pozwala na ujawnienie wielu spraw, które w czasie wojny osnute były ze zrozumiałych względów mgłą tajemnicy.

Ostatnio dużo się mówi w Anglii o sprawie Krzysztofa Lorda z Intelligence Service, którego służba i śmierć są do dziś dnia zagadką. Krzysztof Lord urodzony w 1900 roku w Birmingham wychowywał się we Francji, gdzie też odbył służbę wojskową, po czym przeniósł się do Belgii pracując w wielkim banku w Antwerpii.

Kiedy Niemcy zajęli terytorium belgijskie, uciekł do Francji a stamtąd do swojej ojczyzny. W Anglii został powołany w randze majora do Intelligence Service i szkolony jako spadochroniarz. Po przeszkoleniu latał w różnych misjach do Francji, utrzymując stały kontakt z francuskim Ruchem Oporu. Pewnej nocy w 1943 roku wylądował z samolotu Raf-u na terytorium francuskim i od tam momentu po nim zaginęł.

Zona Lorda czyniła za mężem poszukiwania, które nie dały żadnych rezultatów.

Dopiero jego szwagier w 1944 roku w czasie podróży do południowej Francji, zatrzymał się w małej wiosce francuskiej Tanus oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Tuluzy i tu właśnie odnalazł zaginionego. Gospodarz domu, w którym zatrzymał się na nocleg opowiedział mu, że w wiosce jest studnia, w której dokonano sensacyjnego odkrycia.

Badając przyczynę niezdatności do picia wody studziennej stwierdzono, że na dnie studni leżą zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu.

Tknięty dziwnym przecuciem szwagier Lorda opuścił się na dno studni i rozpoznał w topielcu męża swej siostry. Ciało przeszyte było trzema kulami. Zawezwana z Tuluzy żona Lorda też rozpoznała swego męża.

Złoty ząb, pomiary kości i złamany obojczyk (będący pozostałością po wypadku jaki miał zmarły w czasie jednego ze skoków spadochronowych), stwierdziły niezbicie, że tajemniczy topielec jest majorem Intelligence Service Krzysztofem Lordem.

Wszelkie próby odszukania zabójców przez żonę Lorda spotkały się z zakazami ze strony Ministerstwa Wojny. Policja francuska ze swej strony rozpoczęła poszukiwania przy pomocy przybyłych z Londynu dwóch detektywów Scotland Yardu.

Ale poszukiwania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, wykazując raczej, że morderca znajduje się w Anglii.

Burmistrz wioski Tanu, Tayaca otrzymał w maju 1943 roku szyfrowaną depeszę radiową, że „przybyły trzy oczekiwana kurczątko” co według szyfru miało oznaczać, że trzech brytyjskich agentów — spadochroniarzy przybyło wspierać akcję francuskiego Ruchu Oporu.

Niedługo Tayaca stwierdził, że dwa „kurczątko” to agenci brytyjscy, kapitanowie Vivian i Waddington.

Co się stało z majorem Lordem do dziś pozostaje tajemnicą. Być może, że Lorda zabił Vivian, ale i on zginął zamordowany przez gestapo paryskie.

Jeżeli chodzi o Waddingtona to ten przebywał pewien czas w armii okupacyjnej w Hamburgu, a potem przypuszczalnie wyjechał do Anglii.

Agenci Scotland Yardu postawili sobie następujące pytania:

Czy Vivian zamordował Lorda dla przywłaszczenia sobie posiadanych przez niego znacznych sum pieniężnych?

Czy Lord był równocześnie na usługach Niemiec i Vivian dlatego go zastrzelili?

Gdzie jest kapitan Waddington? Kim był naprawdę Vivian? S

ULTRAMARYNA

w paście z zapachem



ULTRAMARYNA

w opakowaniu 1 Dkg

WYTWÓRNIA „UNION” CHEMICZNA

Wylączna sprzedaż

„SAMAR”

Chemikalia, art. techniczne i gospodarstwa domowego

KRAKÓW, STRADOM 7, telefon 551-56

Firma

HIERONIM SCHÖNWALDER

KRAKÓW, ulica POTOCKIEGO 13 I/p. Tel. 563-20

poleca:

Ubrania, płaszcze, kurtki



KREM OGÓRKOWY
FLORINA

PIELĘGUJE URODĘ • WYBIELA I MATUJE CERĘ.

KRAKOWSKIE

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

przyjmuje do pracy:

górników, ładowaczy oraz robotników

do pracy na dole

WARUNKI PRZYJĘCIA: 1) wiek od lat 17 do 40, 2) dobry stan zdrowia

3) odnośnie żonatych, pozostawienie rodziny na dawnym miejscu zamieszkania

Blizszych informacji udziela

WYDZIAŁ MOBILIZACJI SIŁ ROBOCZYCH

Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

KRAKÓW, ULICA ŁÓBZOWSKA 41, I PIĘTRO

WOLNE POSADY

MASZYNISTKA do pisania matryc potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Bratnia Pomoc Studentów Akademii Handlowej w Krakowie, ul. 18 Stycznia 38, godz. 12—14.

KRAWIECKI pomocnik zdolny, potrzebny zaraz. Kraków, Miodowa 19/8.

STOLARZA meblowego przyjmę zaraz. Kraków, Kościuszki 35. Wytwórnia mebli.

POSAD POSZUKUJĄ

KUSNIERSKA wykańczarka szuka pracy. Łaskawe zgłoszenia „Echo”, Nr 1153

INTELEKTUALNA starsza repatriantka poszukuje pracy, jako gospodyni domu. Zgłoszenia Kraków „Echo” Nr 1161.

KUPNO

Kupię wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Echo” pod „wózek”

MASZYNĘ do pisania i liczenia kupię. Firma „MECHANIKA”, Kraków, Szewska 32.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kredens duży kuchenny, stół, 2 fotele, konsola, łóżko, narty, szafka biała, umywalka, stolki. Wiadomość: Poselska 15, m. 4

LAMPY kwarcowe stan pierwszorzędny, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Wybickiego 39/5.

RADIO-APARAT „Telefunken”, 6 lamp, czko magiczne, trzy zakłady, 7 obwodów — do sprzedania: Od godz. 5—8. Szymanowskiego 7, m. 4.

PINCZER biły sześciotygodniowy do sprzedania. Fałata 14/12. 1160

LOKALE

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju na gabinet kosmetyczny. Zgłoszenia: „Echo”, Nr 1146.

SAMOTNY pan poszukuje pokoju komfortowego przy rodzinie. Zgłoszenia „Echo” Nr 1158.

RÓŻNE

Kupię

lub wypożyczę, stare roczniki lub poszczególne numery przedwojennego pisma „KINO”. Złóż. do „Echa”, pod „Kino”

CHIROMANTKA: Przeszłość — Przyszłość — Terażniejszość. Fałata 14/12 boczna Słonecznej. 1159

ZŁOTO stare przerabia tanią na piękną biżuterię złotnik, Kraków Stradom 23 I. piętro.

ZEGARKI markowe naprawia wstawiając części oryginalne zegarmistrz szwajcarski Kraków, Stradomska 23 I. p. 1162

ZGUBY-KRADZIEŻE

ZGUBIONO portfel i legitymację Związku Plastyków, Walentyna Szymonowicz-Mierzejewska. Uczciwy zwróci: Łobzowska 3 — Związek.

UNIEWAZNIAM kartę rejestr. na nazw. Stawiec Stanisław ur. 2. 7. 1902 w Kurdwanowie pow. Kraków.

UNIEWAZNIAM zgubioną Kartę rejestr. wydaną przez Zyd. Kom. Woj. Kraków na nazwisko Wiesenteld Gusta.

ZGUBIONO karty rejestracyjne na nazwiska Weisstuch Abraham, Izaak, Jakub, Mendel.

BALSAMO

KRÓL KART

ZAPRASZA CODZENNIE NA

partię JĘK POKERA do FEN KSA

Ozdoby Choinkowe

termosy, cygarniczki, laseczki do cukierków, flaszki apteczne, szklane, laboratoryjne, ampulki, jenańskie — poleca: Wytwórnia Wyrobów Szklanych Katowice, Stawisława 6, telefon 364-56

Złoto, srebro, zegarki, biżuterię

poleca i kupuje

JULIAN KOSEK

Kraków, Rynek Główny 32, obok ulicy Szewskiej, telefon 561-99



Zawarta w nowych
cukierkach witaminowych
Dr. A. WANDERA

Cukierki witaminowe usuwają skutki braku odpowiednich preparatów leczniczych zawierających witaminę C i stanowią dla każdego ważny czynnik odżywczy w przyjemnej formie.

FABRYKA CHEM. FARM.
DR. A. WANDER S.A. KRAKÓW
pod Zarządem Państwowym

Czy jesteś szlukiem PKK?
Przeczyń się swą złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

CENY OGŁOSZEN

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w 1 szpalcie (szer szpalty 58 mm) 30 zł.

Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 15 zł

Nekrologi: wysokość 50 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 300 zł. Za każdy milimetr ponad 50 mm zł. 10 —

Rubryka życzeń: wysokość 20 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 150 zł. Za każdy milimetr ponad 20 mm zł. 10.—

Najmniejsza liczba słów 10 słów. Układ tabelaryczny o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia: za słowo 7 zł.

Poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin za słowo 3 zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEN
WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

JAN LECH

Powieść fantastyczna

LUDZIE PODZIEMIA

20)

— Nie żadam odpowiedzi natychmiastowej — rzekł Mora, uśmiechając się łagodnie. — Odpowiedź da mi pani za dwa tygodnie. Aż do tego czasu pozostanie pani tutaj sama. Będę czuwał nad panią; sądzę, że jest pani dość rozsądna, aby nie próbować ucieczki. Do widzenia pani.

Dwa tygodnie spędzone w mrocznej norze, wydały się Jane wiecznością. Nie czuła nic, — nie mogła myśleć, ani spać, ani płakać. Dnie i noce miały bez rachuby. Zjawił się wreszcie Mora.

— Odpowiedź pani? — zapytał.

— Proszę uwolnić mnie.

— Odmawia pani?

— Tak. — Chcę odejść stąd.

— Dobrze, odejdzie pani. Ale odejdzie pani... nieco zmieniona. Tak aby pani nie mogła mi więcej szkodzić. Proszę zastanowić się raz jeszcze. — Odmowa?

— Miss Jane! Czy widzi pani te dwie długie, stalowe igły?

— Widzę.

— To jest ostatnia rzecz, jaką pani widzi na ziemi. Wbiję czubki tych igieł w oczy pani.

Przedziwna drętwota obojętności, nawet cichość owionęła dziewczynę. Podniosła głowę spokojnie.

— Nie uczyni pan tego.

— Owszem, uczynię. I to zaraz, w tej chwili.

Stalowe igły jeły zbliżać się do zrenie Jane. Nie mogła nawet przymknąć powiek. Zdawało jej się, że jest nieruchomym posagiem, wykutym z kamienia.

— Odmowa?

— Odmowa!

Igły były odległe od oczu już tylko o parę centymetrów. Nagle Mora drgnął. Na twarzy jego zjawilo się bezbrzeżne przerażenie. Skurezył się cały, zwinął w kłębek, jak wąż nastąpiony nogą.

Przytomność wracała powoli w serce dziewczyny. Z oddali slychać bylo jakiś

wielki śpiew. Zrazu cichy, narastający powoli.

Jak gdyby brzęczały pezezoły olbrzymim rojem.

ROZDZIAŁ IX
ZAPOMNIANA DROBINA

Przy olbrzymich kataklizmach zachodzą niekiedy zjawiska sprzeczne z tym, czego spodziewać mógł by się najbardziej uczony znawca przyrody. Filip Archer nie spadł na ziemię, lecz wyleciał wysoko w górę w momencie, gdy wyleciała pośrodku amfiteatru rozsypywała się w gruzy. Detektyw posiadał niepowszednią przytomność umysłu, pozwalającą rozumować szybko nawet w chwilach największego niebezpieczeństwa; mówiono o nim w kołach przyjaciół, że jest „ogniotrwały”

W pierwszej chwili stracił jednak świadomość tego, co się dzieje; cisnienie powietrza, unoszącego go wzwyż, było tak potężne, a szum wichrowej fali tak ogłuszający, — że zemdlął. Oszołomienie minęło jednak rychło — Filip Archer zaczął myśleć.

— Na jakiej wysokości jestem? Pięćset, czy sześćset metrów? Mniejsza z tym. Kamienisty kolos sprężył powietrze, rozpada-

jąc się w pył — i to właśnie powietrze zgaszone przy ziemi, rozprężyło się teraz i unosi mię. Być może, paramateria, wyloniona z ziemi, ma również pewien udział w wytwarzaniu powiewu, idącego z dołu wzwyż. Oryginalne zjawisko — ale jak ta podróż nieoczekiwana zakończy się? Prawdopodobnie łagodnie i spokojnie: bałwan powietrzny będzie rozrzedzać się stopniowo, i posadzi mię miękko na jakimś dachu, albo na gałęzi drzewa. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa; można spokojnie zapalić papierosa.

Udało mu się to uczynić bez trudu, jedynie kosztem kilkunastu zapalek. Filip Archer zamknął oczy i nudził się. Atmosfera pełna była dziwnego, dreszczącego mrowienia: jak gdyby wielka stągiew szampa rozlała się w przostworze. Dziwne to ale prawdziwe: Filip Archer zasnął. Obudził go po długiej chwili lekcie wstrząśnięcie.

Stało się tak, jak oczekiwał: lądowanie przeszło bez katastrofy. Młody detektyw omylił się w swoich rachubach pod jednym tylko względem: siedział nie na drzewie, ani też na dachu — lecz na wielkim wzniesieniu piaseczystym, żółtym pośrodku rozległej łaki.

(D. c. n.)